Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, piątek 26 kwietnia 1935 Nr. 113

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.636. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Francuskie M. S. Z. piętnuje jako nonsens pogłoskę o polsko-niem. przymierzu wojskowem

Londyn. 25. 4. PAT. Dziennik „Star" stwierdza, iż nieporozumienie między min. Lavalem a komisarzem Litwinowem na tle układu francusko-sowieckiego ma charakter poważny. Znamiennym krokiem — pisze „Star" jest zaprzeczenie francuskiego M.S.Z., dotyczące zawarcia rzekomego tajnego układu polsko-niemieckiego. „Star" zaznacza, że francuskie M.S.Z. dało półoficjalną deklarację, piętnującą, jako nonsens rzekomy tekst tajnego sojuszu polsko-niemieckiego, który prasa sowiecka, jak przypuszcza dziennik angielski, opublikowała podczas Świąt, widocznie na podstawie własnych źródeł rządowych. „Star" pisze, iż jest to sprzeczne ze zwyczajami dyplomatycznemi, aby M.S.Z. jednego kraju zaprzeczało twierdzeniom, dotyczącym nie własnego, lecz innego rządu. Zastanawiając się nad powodami tego kroku ze strony francuskiego M.S.Z. „Star" wyraża przypuszczenie, iż minister Laval traktował publikację sowiecką, jako posunięcie Moskwy celem skłonienia francuskiej opinji publicznej na korzyść sojuszu z Sowietami.

* * *

Paryż. 25. 4. PAT. W sprawie rokowań francusko-sowieckich „L'Oeuvre" twierdzi, że tekst kompromisowy, za którym miał się wypowiedzieć rząd sowiecki, dotyczy następujących zmian: zamiast wzmianki, że obie strony przed przystąpieniem do działania muszą czekać na zebranie się Rady Ligi Narodów, ma być wprowadzone postanowienie, że obie strony zawiadomią Radę Ligi, co nie jest równoznaczne, gdyż w ten sposób bezpośrednia akcja nie ma być uzależniona od zebrania się Rady Ligi.

Dziś w numerze:

Francja staje do wyborów municypalnych

Paryż, 25. 4. (PAT). Od dnia 20 kwietnia 38.014 gmin Francji żyje pod znakiem przygotowań do wyborów samorządowych. Na ulicach miast, miasteczek i wsi ukazały się jednakowych rozmiarów tablice drewniane, na których poszczególne partje zawiesiły barwne afisze propagandowe, zachwalające swoich kandydatów. Wybory odbędą się 5-go maja. Wszystkie gminy francuskie mają w tym dniu dokonać wyboru radnych municypalnych w ogólnej liczbie 450.000 osób. Gminy poniżej 500 mieszkańców wybierają minimum 10 radnych, gminy do 1500 mieszkańców — 12 radnych, do 2500 — 16, do 3500 — 21, do 10.000 — 23, do 30.000 — 27, do 40.000 — 30, do 50.000 — 32, do 60.000 — 34 radnych. Gminy powyżej 60.444 mieszkańców wybierają 36 radnych. Miasto Paryż wybiera 90 radnych, miasto Lyon — 57. Uprzywilejowane są, jak widać, gminy małe. Na uwagę zasługuje fakt, iż małych gmin, liczących mniej niż 500 mieszkańców, jest we Francji 22.094. Gmin do 1.500 mieszkańców jest 1.300. Gmin z ludnością do 2.500 jest 1960. Gmin, wybierających po 21 radnych jest 769, gmin, wybierających po 27 radnych jest 914, gmin po 30 do 36 radnych jest zaledwie 400.

Wybory samorządowe pod względem politycznym nie posiadają tego znaczenia, co wybory parlamentarne. W wyborach samorządowych rozstrzygają najczęściej względy natury lokalnej. Przechodzą w nich kandydaci, dający gwarancję dobrej administracji finansami, znający potrzeby samorządu oraz mający na celu udoskonalenie dróg, higjeny społecznej i t. p.

Pod względem osobowym reprezentacja samorządu zasadniczo różni się od reprezentacji parlamentarnej.

W chwili obecnej ugrupowania prawicowe posiadają w radach municypalnych 36,2 proc. mandatów (4 proc. konserwatyści, 29,2 proc. grupa Marina). Centrum republikańskie posiada 23.8 proc., ugrupowania lewicowe — 38 proc., w tem radykali socjalni posiadają 22,8 proc., socjaliści blumowcy 3 proc., republikanie radykalni 9,5 proc., republikanie socjalni 2,2 proc., komuniści 0.5 proc.

Wybory municypalne mają więc jedynie względne znaczenie polityczne. Istotną próbą sił będą dopiero wybory październikowe. Wówczas wybierani obecnie radni municypalni będą powołani do dokonania odnowienia jednej trzeciej części mandatów Senatu. Właśnie z tego powodu ugrupowania polityczne zabiegają o mandaty do rad municypalnych.

Prasa naogół chciałaby widzieć w obecnej kampanji wyborczej jedynie dwa wielkie zwalczające się obozy: obóz porządku i ładu oraz obóz wspólnego frontu. Ale i tu trudno jest przeprowadzić linję demarkacyjną między oby ugrupowaniami. W wielu wypadkach radykali n. p. oprą się w dużej mierze na głosach socjalistycznych, w innych zaś będą okazywali pomoc socjalistom. Rozstrzygną względy lokalne. W zasadzie radykali zawarli w wielu gminach bloki wyborcze z „Alliance democratique", której przewodniczącym jest premjer Flandin.

Z osobistości politycznych, wchodzących w skład obecnego gabinetu, o mandaty radnych ubiegają się ministrowie: Herriot, Laval, Mandel i Queuille.

Balotaż odbędzie się 12 maja. Dopiero wówczas będą definitywnie znane rezultaty wyborów.

Uroczystości Majmonidesowe w Tyberjadzie

(Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.)

Jerozolima, 25, 4. Uroczystości w Tyberjadzie z okazji 800-lecia urodzin Majmonidesa miały przebieg nader imponujący. Szczególnie uroczyście upłynął drugi dzień obchodu. W godzinach przedpołudniowych odbyła się wielka akademja, na której wygłoszono szereg odczytów o życiu i twórczości Majmonidesa. Popołudniu odbył się wielki pochód do grobu Majmonidesa z udziałem kilku tysięcy osób i orkiestry. Na czele kroczył Nachum Sokołów w asyście członków Egzekutywy Sjonistycznej, członkowie Waad Haleumi, dyrektorjum Funduszu Narodowego, Keren Hajesod, delegaci wszystkich ugrupowań gmin żydowskich w Palestynie oraz liczne rzesze mieszkańców Palestyny i turystów. Nad grobem Majmonidesa prez. Sokołów odczytał „Megilat Rambam".

Maszyna piekielna eksplodowała na boisku Makkabi w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 4. (Sm). Dziś o godz. 2.30 w nocy na boisku Makkabi przy ul. Zielenieckiego, eksplodowała maszyna piekielna, która zrobiła wielką wyrwę w parkanie otaczającym boisko. W mieszkaniu dozorcy boiska naskutek detonacji wyleciały szyby w oknach, a dozorca wypadł z łóżka. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz śledczych, którzy znaleźli maszynę piekielną w pudełku od cygar. Pierwiastkowe śledztwo stwierdziło, że maszyna ta zawierała kilogram dynamitu oraz zegar i baterję.

Pacyfizm o otwartych oczach

Kraków, 26 kwietnia

(K) Wielki pisarz duński Jerzy Brandes opisał w roku 1915 uczucia, jakie żywił we Francji podczas wojny francusko-niemieckiej w roku 1870. „Czytałem codziennie gazety francuskie" — pisał zmarły przed kilku laty Brandes — „nie zawierały one zupełnej prawdy, bo prawda była za smutna, by ją można było wypowiedzieć. Stale się jednak powtarzał jeden refren: Jedyną pociechą jest to, że wojna ta będzie wojną ostatnią". Takie uczucia miał Brandes w roku 1870. Potem Europa przeżyła conajmniej tuzin nowych wojen, aż wreszcie doszło do wielkiej wojny światowej. I wtenczas wszyscy ludzie dobrej woli, przerażeni zgrozą wojny i rozpętaniem okrutnych sił niszczycielskich powtarzali sobie ten sam refren: Wojna ta będzie wojną ostatnią. Przez pewien czas bardzo popularne były nawet mocno pacyfistyczne i piętnujące wojnę książki wojenne Barbusse'a, Remarque'a, Arnolda Zweiga, Ernesta Gläsera i tylu, tylu innych pisarzy wszystkich narodów świata.

Teraz sytuacja radykalnie się zmieniła. Nie mam na myśli tylko sytuacji na arenie międzynarodowej, ale to arcyludzkie nastawienie wobec wojny. Wszyscy uświadomili sobie, że głęboka wiara że ludzkość w latach 1914—1918 przeżyła ostatnią wojnę, była tylko marną iluzją. Jeśli teraz wojna jeszcze nie wybuchła, to chyba tylko dlatego, że państwa, które za wszelką cenę chcą ją sprowokować, z Trzecią Rzeszą na czele, nie są jeszcze technicznie do wojny zupełnie przygotowane. Wre w tych państwach praca gorączkowa, ale narazie Mussolini w jednym ze swych licznych wywiadów pocieszył ostatnio skołotaną Europę że w tym roku możemy być spokojni, bo wojna nie wybuchnie. A więc w roku 1935 wojna jeszcze nie wybuchnie, ale Mussolini był ostrożny i ograniczył ten termin tylko do roku bieżącego, nie chcąc wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności za to, co potem może nastąpić. Przed dwoma laty ostrzegał Europę zmarły niedawno świetny publicysta szwajcarski dr. Ludwik Bauer przed nową wojną w swej tłumaczonej na wszystkie języki europejskie książce „Morgen wieder Krieg", w której daje nam gruntowną analizę wszystkich sił w Europie zdolnych do powstrzymania wojny. Ludwik Bauer analizuje międzynarodówkę socjalistyczną, międzynarodówkę kościoła katolickiego, międzynarodówkę kapitału i do smutnych, wręcz rozpaczliwych dochodzi perspektyw. Książka Ludwika Bauera wyszła przed dwoma laty, a w międzyczasie sytuacja zmieniła się znowu na gorsze. Wartałoby uzupełnić teraz, chociażby tylko w pobieżnym szkicu analizę sił, gwarantujących pokój europejski.

Nie ulega wątpliwości, że Francja jest czynnikiem pokoju. Francja jest nasycona i niczego dobrego po wojnie spodziewać się nie może. Ale bronić może pokoju tylko w ten sposób, że przygotowuje się do wojny. W polityce francuskiej urzeczywistnia się stara zasada rzymska: „Si vis pacem, para bellum!" Niestety, polityka francuska nie zawsze tak postępowała, jak gdyby wszystko czyniła, by utrzymać pokój. Grzeszyła przedewszystkiem mocno wobec republiki weimarskiej, walnie przyczyniając się do jej upadku. Zagraniczna polityka francuska stała pod znakiem briandyzmu, a chociaż francuski sztab generalny wciąż alarmował tajnemi raportami o zbrojeniach niemieckich, nie chciała się Francja Brianda wyrzec iluzji że wojny przecież nie będzie. Nie jest prawdą, co Goebbels uroczyście zapewnił w swym panegiryku na cześć Hitlera z okazji 46 urodzin wodza, że Niemcy otrzymały armję dzięki rewolucji narodowej. I przedtem Niemcy się zbroiły, ale równocześnie chciały pokoju. Można się było z Niemcami weimarskiemi porozumieć na platformie rozbrojenia i można było dzięki temu utrzymać republikę weimarską przy życiu. Francja prowadziła jednak politykę chwiejną, względnie uwierzyła, że Anglja za nią już myśli o pokoju. A gdy briandyzm we Francji się prześnił, mogła jeszcze republika francuska dwa lata temu, gdy Hitler doszedł do władzy, przeszkodzić zbrojeniom niemieckim i wymusić na Niemczech uszanowanie wersalskiego traktatu pokojowego. Francja nie była ani szczerze pokojową, aniteż nie miała tej energji, by narzucić Niemcom posłuch dla umiłowania pokoju. Teraz wyleczyła się już zupełnie z resztek briandyzmu, a ilustracją tego jest oświadczenie Herriota, że pozostał wprawdzie gorącym orędownikiem pokoju, ale „je veux faire du pacifisme des yeux fermes". Ten „pacifisme des yeux ouverts" charakteryzuje obecnie nietylko francuską politykę zagraniczną, ale i francuską opinję publiczną, ten pacyfizm o oczach otwartych kazał republikańsko-demokratyczno-kapitalistycznej Francji szukać sojuszu z bolszewicką Rosją. Napróżno cieszy się prasa niemiecka, że w rokowaniach o sojusz francusko-rosyjski nastąpiła przerwa, bo sojusz ten jest koniecznością dziejową, a spór prawników o to, czy sojusz francusko-rosyjski ma działać automatycznie, czy też ma się zazębić o statut Ligi Narodów względnie o artykuł 16 tego statutu, może tylko odwlec zawarcie sojuszu, ale go nie może unicestwić.

O roli Anglji, jako czynniku pokojowym pisaliśmy już kilkakrotnie. Świat cały jest święcie przekonany, że Anglja uczciwie i szczerze chce pokoju, ale niestety pacyfizm angielski nie jest pacyfizmem o oczach otwartych. Anglja ponosi odpowiedzialność nawet za zbrojenia niemieckie. Wszak Lloyd George w wersalskiej konferencji pokojowej przeparł żądanie, by Niemcom przyznano tylko stutysięczną armję zaciężną, podczas gdy zwycięski generalissimus wielkiej wojny światowej marszałek Foch domagał się przyznania Niemcom prawa do armji, rekrutującej się z powszechnej służby wojskowej, ale z ograniczonym czasem służby wojskowej. Ten angielski pacyfizm o oczach zamkniętych, objawiający się w wyrodnym flircie najpoważniejszego dziennika angielskiego „Times" z hitleryzmem, rozzuchwala tylko te siły w Europie, które chcą rozpętać nową wojnę. Jeśli ta wojna wybuchnie, będzie Anglja mogła o sobie powiedzieć, że w dużej mierze ją wywołała.

Nie musimy chyba chyba jeszcze raz wypowiedzieć naszych obaw na temat polskiej polityki zagranicznej, bo niejednokrotnie dawaliśmy im wyraz, stwierdzając, że Polska uratowała Niemcy przed zupełnem osamotnieniem i dodała im odwagi do przeciwstawienia się całemu światu. Gdyby nie polska ekstratura, napewno Niemcy poważnie zastanowiłyby się, czy mogą pozwolić sobie na stały sport prowokowania świata. Objektywnie jednak stwierdzić należy, że Polska przyczyniła się do ratowania pokoju, chociażby tylko przez to, że tak Rosja jak i Niemcy wiedzą doskonale, że rubieże naszej Rzeczypospolitej nie mogą stać się terenem wojny. Czy to stanowisko jednak na dłuższą metę wystarczy, poważne mamy wątpliwości. Nie chcemy jednak nużyć naszych czytelników dalszemi rekryminacjami na ten temat.

Przechodzimy wreszcie do ostatniego, i to bardzo poważnego czynnika pokojowego, którym stała się Rosja sowiecka. Gdyby miano sprawiedliwie wyznaczyć nagrodę pokojową, należałoby się ona bezsprzecznie Hitlerowi, który wbrew woli doprowadził do tego, że Rosja zmieniła radykalnie kurs swej polityki zagranicznej. Pamiętamy jeszcze czasy, kiedy Rosja drwiła sobie niemiłosiernie z Ligi Narodów, a teraz stała się gorącą jej wielbicielką. Ongiś Rosja używała wszelkich perswazyj, by powstrzymać Niemcy od wstąpienia do Ligi Narodów, bo obawiała się, że na podstawie artykułu 16 statutu Ligi Narodów francuska lub angielska armja interwencyjna przemaszerować może przez Niemcy przeciwko Sowietom. Gdy Niemcy wstąpiły do Ligi Narodów, straciły temsamem na wartości dla Rosji. A teraz tasama Rosja sowiecka chwyta się kurczowo artykułu 16, którego przedtem tak gorąco się wypierała, bo artykuł ten daje możność Francji pospieszenia Rosji z pomocą poprzez terytorjum niemieckie. Wszystko w Rosji się zmieniło, bo Rosja za wszelką cenę chce utrzymać pokój, by do szczęśliwego końca doprowadzić drugą piatiletkę i mieć ewentualnie wolne ręce w rozprawie z Japonją. Niesłusznie też zupełnie oskarżył „Bunt Młodych" p. Otmara, moskiewskiego korespondenta „Gazety Polskiej" o zdradę stanu, ponieważ Otmar w całym szeregu swoich artykułów stwierdził, że Rosja utrzymuje potężną armję tylko by się bronić, a nie by atakować. P. Otmar proces przed polską opinją publiczną wygrać musi, bo stwierdził tylko to, co wie i w co wierzy świat cały. I rosyjski pacyfizm jest „pacyfizmem o otwartych oczach".

Zreasumujmy rezultaty tej naszej z konieczności rzeczy tylko ogólnikowej analizy sił, które mogą uratować pokój europejski. Rezultat mimo wszystko nie uprawnia jeszcze do czarnego pesymizmu. Powinniśmy się jednak strzec lekkomyślnego optymizmu Pacyfizm w Europie jeszcze żyje, ale może to być tylko pacyfizm o otwartych oczach. A ten pacyfizm o otwartych oczach dostrzega jedno: W samem sercu Europy żyje naród znajdujący się w stanie ciągłego wrzenia i gotów każdej chwili do rozsadzenia całego świata. Światem jednak nie rządzą siły nadprzyrodzone, tajemnicze, lecz mimo wszystko decydującym czynnikiem jest wola stanowcza i jasna Krzyżują ze sobą szpady na arenie świata wola do wojny i wola do pokoju. Miejmy nadzieję, że zwycięży wola pokoju.

Poeta małego miasteczka

MAURYCY SZYMEL: „Wieczór Liryczny", — Warszawa 1935. Dom Książki Polskiej.

Jeśli wartość poezji mierzyć szczerością wyrazu — to utworom Szymla przyznać należy poziom bardzo wysoki. Trudno zresztą o probierz inny u poety, który lirycznej ekspresji uczuć podporządkował względy formalne. Szymel jest poetą małego miasteczka, które krańcami swojemi dotyka wsi, przelewając się w nią poniekąd w sposób harmonijny, niezakłócony swoistą atmosferą urbanizmu. Szare mury nie zdołały nagół przymglić pełnych, soczystych barw przyrody. A jednak — dodać trzeba — jest to żydowskie miasteczko, a więc osiedle ludzkie, przepojone odrębnym nastrojem, nastrojem smutku i melancholji. Środowisko to wyraża się na palecie poetyckiej Szymla przewagą barw ciemnych nad ostremi refleksami światła. Zmierzch i noc stanowi ulubione tło poematów, z cieniów rodzą się najciekawsze nastroje, najbardziej skondensowane obrazy. Z tej właśnie ideosynkrazji wypłynął jeden z najlepszych wierszy zbiorku, „Ballada o dziwnej śmierci malarza".

Wolna rytmika, nieskrępowana klasycznemi regułami, kierująca się tylko wyczuciem muzycznem, wtóruje szczególnie dobrze treści utworów żydowskich, nadając im miejscami patos nieledwie biblijny. Kiedy czytamy pełne wyrazu i skupienia strofy „Soboty w miasteczku", lub „Zimy w moim domu", epigramatycznie zwięzłe wiersze „Żydzi i psy", „Ezaw i Jakób", stwierdzamy raz jeszcze z radością, że droga rozwojowa talentu Szymla idzie po linji prostej, konsekwentnie wyznaczonej u początku drogi literackiej. Tu znajduje Szymel tony świeże, na lirze polskiej jeszcze nie wygrane. A że świątecznym nastrojom paschalnym, chanukowym, czy też poprostu sobotnim wtóruje molowa nuta wspomnień rodzinnych, cześć dla dziadka, miłość dla matki, przesiana smutkiem niepowrotnego dzieciństwa — to właśnie czyni go nam bliskim, to pobudza cały rejestr strun naszej duszy do chętnego współbrzmienia. Zapominamy, że wysiłkom tym patronują Heine, że Tuwim i Wittlin wycisnęli na młodym poecie swe piętno. To są procesy konieczne, przez które przejść się musi, a nawet przejść trzeba. Wszak sam autor wyczuwa to w pięknym wierszu p t. „Bialik":

„Bo dużo trzeba w sobie przemóc i porzucić
I długo trzeba czule kochać dom rodzinny
I wiele razy odejść i tęsknić i wrócić,
By móc być jak gwiazda zimny i niewinny".

JULJUSZ FELDHORN.

Przegląd prasy

Trójgłos sanacyjny o nowej konstytucji

(y) Tak się jakoś złożyło, że w prasie sanacyjnej znaleźliśmy daleko ciekawsze komentarze, towarzyszące wejściu w życie nowej konstytucji, aniżeli w prasie opozycyjnej. Ta ostatnia interesuje się głównie zagadnieniem przyszłej ordynacji wyborczej, upatrując słusznie w lansowanych od kilku dni szczegółach jej projektu uniemożliwienie przywódcom opozycji ubiegania się o mandaty poselskie czy senatorskie. Potwierdzenie tych intencyj, nurtujących obóz prorządowy, znajdujemy na łamach sanacyjno-antysemickiego **„Dziennika Poznańskiego"**, gdzie pos. Jeszke (BB) pisze w artykule p. t. „Dynamika nowej konstytucji";

„Trzeba wykonać wyrok śmierci"

Konkretnie mówiąc, ceregielowanie się z „opozycją dla opozycji" musi nareszcie ustać. Nowa ordynacja wyborcza powinna być tym mieczem, który gilotynować będzie wszystkie zapędy polityków tego autoramentu do władzy. Zdając sobie sprawę, że wpływy w społeczeństwie tych czynników opierają się nie na przekonywującej idei, któraby ostała się wobec realnych zadań i interesów Narodu oraz Państwa ale na demagogicznych fikcjach i złudzeniach, których infiltrację w społeczeństwo umożliwia jedyny instrument, którym partje te dysponują, t. j. prasa, prasa niekrępowana niczem w zohydzaniu wszystkiego co partji jest niedogodne. Dynamika ducha nowej konstytucji woła o drugi miecz, miecz, któryby zgilotynował łeb tej hydrze, siejącej dotychczas bezkarnie jadem nienawiści i złośliwości i zatruwającej atmosferę w najrozsądniejszych nawet i najwartościowszych środowiskach. Vox populi domaga się nowej ustawy prasowej, ustawy lojalnej i liberalnej wobec rzeczowej krytyki, lecz bezwzględnej wobec bałamuctwa politycznego oraz wobec złośliwości bankrutów i wątrobników politycznych...

Dobra ordynacja wyborcza i dobra ustawa prasowa, to są te dwa miecze, któremi wykonać można i którymi wykonać trzeba wyrok śmierci, który na siebie „opozycja dla opozycji" przed forum całego zdrowo myślącego społeczeństwa sama wydała.

W tym kierunku pójdzie też dynamika nowej Konstytucji, w tym kierunku idzie społeczeństwo, które chce Państwa zdrowego i silnego.

W tejsamej chwili, kiedy sanacyjny „Dziennik Poznański" woła wielkim głosem o „zgilotynowanie" stronnictw i prasy niezależnej i to przy pomocy ustaw, nie mogących się pomieścić w ramach nowej konstytucji, konserwatywno - sanacyjny **„Czas"** podkreśla konieczność **przestrzegania** nowej konstytucji, pisząc:

„Wolność sumienia, słowa, zrzeszeń"...'

Pierwszym i kardynalnym warunkiem trwałości nowej konstytucji jest jej **przestrzeganie**. Konstytucja marcowa nie była przestrzegana, nawet przez własnych autorów; to był jeden z pierwszych złych obyczajów, który się u nas utrwalił. Jeśli mowa o przestrzeganiu prawa konstytucyjnego, to chodzi tu nie tylko o stosowanie poszczególnych artykułów, ale przedewszystkiem o urzeczywistnienie myśli przewodniej nowej konstytucji, o poszanowanie nietylko litery poszczególnych norm, ale również o poszanowanie ducha całości. Nie kazuistyczna interpretacja szczegółów, ale myśl przewodnia całości winna nadawać kierunek życiu państwowemu...

Trzeba, by zasady konstytucji, na które dotychczas zbyt mało zwracano uwagi. stały się również kanonami życia politycznego i społecznego. Chodzi nam przedewszystkiem o zasady, wyrażone w artykule 5-ym.

„Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego.

Państwo zapewnia obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych oraz wolności sumienia, słowa i zrzeszeń.

Granicą tych wolności jest dobro powszechne".

Zasady w tym artykule wymienione, dzięki którym Polska tak korzystnie się wyróżnia od zgleichschaltowanych zmechanizowanych społeczeństw wschodu i zachodu, powinny być jednym z głównych drogowskazów na przyszłość.

Jak pogodzić powyższe cytowane przez „Czas" zasady, z „dynamicznemi hasłami gilotynującego posła Jeszkego?

Niestety — nie monarchja

P. Mackiewicz z wileńskiego **„Słowa"** nie sprzeniewierzył się swym ideałom młodości. Jest wprawdzie z nowej konstytucji bardzo zadowolony, ale musi jej wytknąć jeden brak:

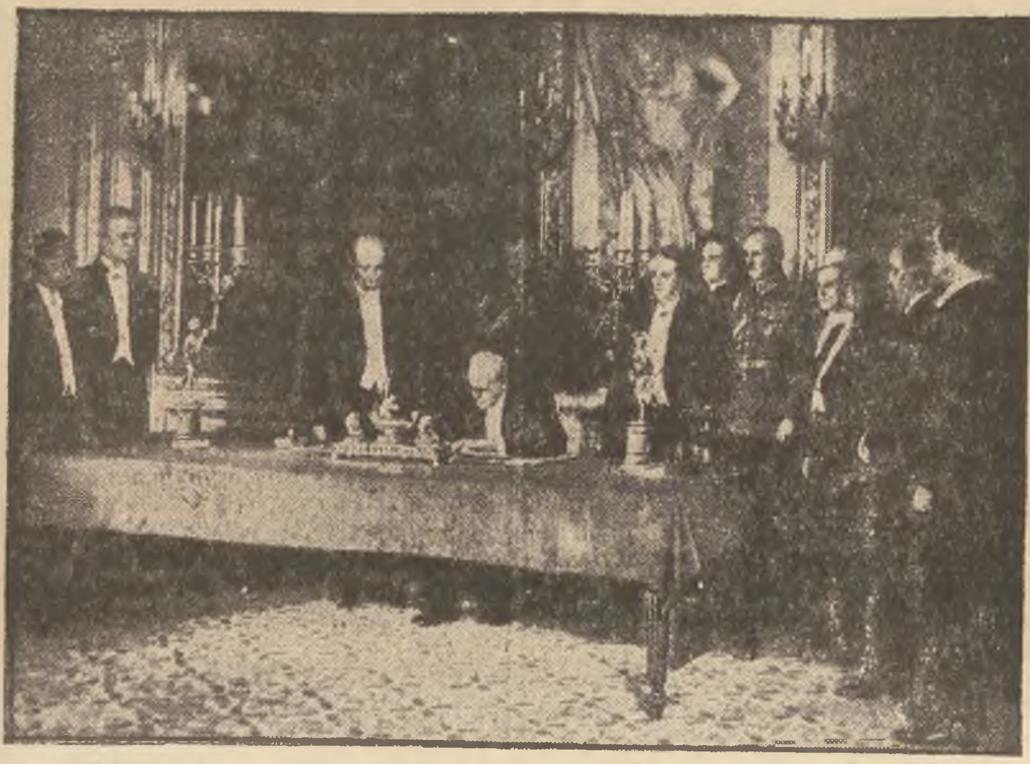
Niestety, Polska pozostała republiką. Piszę „niestety" nie dlatego, abym w ustroju monarchistycznym widział same światła, w republikańskim same cienie. Ale oto republika, aby nie być quasi-republiką, szyldem, poza którym stoi tyranja, lub chaos, musi posiadać jeden element niezbędny, musi posiadać obywatela... Jesteśmy Rzecząpospolitą bez obywatela. Z wielu przyczyn natury gospodarczej, społecznej, a przedewszystkiem obyczajowej, tkwiącej w charakterze ambicyj i upodobań przeciętnego Polaka, jesteśmy społeczeństwem urzędniczem i długo zapewne w Polsce panować i rządzić będzie „naród urzędniczy", jak niegdyś rządził naród szlachecki.

Wyrażam w tym dniu uroczystym przestrogę następującą: źle było, gdy Rzeczpospolita Polska znaczyła tyle, co Rzeczpospolita szlachecka, gdy król-szlachcic przez szlachtę obierany, okupywał swój urząd ustępstwami na korzyść warstwy, na niekorzyść państwa. Źle będzie, jeśli rządzący dziś u nas naród urzędniczy na stolec mocnego naczelnika państwa dźwigać będzie z pośród siebie obranego prezydenta - urzędnika.

Ale trudno. Polacy są narodem żyjącym pod terorem frazesów i szyldów. Zniosą zmiany o wiele radykalniejsze, byleby nie zmieniały się pewne szyldy. Zresztą Marszałek Piłsudski mógłby monarchję zadekretować jedną swoją zgodą. Może to jeszcze kiedy uczyni.

P. Mackiewicz — jak widać — nie traci nadziei...

P. Prezydent Rzplitej podpisuje nową Konstytucję



Moment podpisania ustawy konstytucyjnej dnia 23 kwietnia przez Prezydenta Rzplitej. Stoją od lewej: marszałek Sejmu **Świtalski**, marszałek Senatu **Raczkiewicz**, premjer Sławek, adjutanci.

Badanie pacjentów przez radjo

Od kilku już lat marynarze lub pasażerowie, którzy zachorowali na okrętach nie posiadających na pokładzie lekarza, mogli zasięgać porady lekarskiej przez radjo. Dopiero jednak ostatnio, dzięki specjalnie skonstruowanemu aparatowi, lekarze będą mogli wysłuchiwać swych pacjentów, aparat bowiem prześle im ścisłe dane co do funkcjonowania ich serca i płuc.

Udzielanie porad radjo- lekarskich zorganizowane jest przez specjalne stacje nadbrzeżne, które przyjmują informacje o stanie zdrowia pacjenta podane przez stację radjotelegraficzną na okręcie i nadają polecenia lekarza. Ponadto przesyłają one treść recepty, którą zapisuje lekarz, opierając się na zawartości apteki pokładowej, która na wszystkich okrętach jest jednakowa. Do przesyłania tych poleceń używany jest kodeks międzynarodowy. Otóż w procedurze tej istnieją **dwa źródła pomyłek. Pierwsze z nich pochodzi z wadliwej interpretacji kodeksu. Tak więc zdarzyło się np.,** iż **polecenie doktora: „Nie jeść. Zimne okłady na brzuch"** interpretowane **były jako „Nie jeść zimnego"** i **dawano gorące potrawy choremu, który powinien był** być na djecie. **Drugie źródło** nieporozumień wynika z niewystarczalności wskazówek o chorym, udzielanych lekarzowi przez laików, co powoduje często mylne djagnozy.

Radjo- oskultacja dokonywana przez lekarza na dystans za pomocą specjalnego aparatu pozwoli uniknąć tego rodzaju błędów. Twórcą aparatu, który amplifikuje zjawiska akustyczne, towarzyszące ruchom serca i płuc, jest prof. Pende z Genui.

Udało mu się skonstruować aparat, który przyłożony do piersi pacjenta komunikuje pulsacje serca do specjalnego mikrofonu na okręcie, a ten zkolei przesyła je stacji odbiorczej na ziemi. Stacja ta rejestruje je graficznie i reprodukuje w głośniku zaopatrzonym w amplifon. Aparat ten daje niezwykłe rezultaty. Ostatnio zastosowany został do badania chorych, oddalonych o setki mil od brzegu i pozostających bez pomocy na obszarach oceanu.

M. C.

Dr. CHAIM HILFSTEIN

Światła i cienie

Podzielam zdanie tych, którzy powiadają, że działalność obecnej Egzekutywy naszej Organizacji światowej była w ostatnich latach produktywna, a nawet nie kładą pomyślnych wyników prac Egzekutywy na karb dzisiejszej prosperity w Erec. Jeżeli jednak weźmiemy pod rozwagę cały szereg poczynań Egzekutywy w tym dwuletnim okresie, zauważymy wiele niedomagań, które mogą się w dużej mierze zemścić na całości organizacji. Rozpatrując je, dojdziemy do przekonania, że niedomagania te nie są następstwem braku uzdolnień poszczególnych członków Egzekutywy, lecz wynikają z tego, iż dane sprawy rozpatrywane i załatwiane były wyłącznie pod ciasnym kątem nastawienia partyjnego. Weźmy dla przykładu sprawy regulowania emigracji. Przez cały ten czas wzmagającego się napływu Żydów do Erec, Egzekutywa, poza pewnemi ostrzegawczemi głosami, nie ujęła tego problemu należycie. Nie zdołała mianowicie pokierować emigrantów na wieś, a nawet zachowywała się biernie, gdy wieś została opustoszona z dotychczasowych rolników. Pracę na tem polu powinna była Egzekutywa prowadzić już w golusie, a ekspozytury jej, to jest biura palestyńskie, należało pouczyć, jaki materjał ludzki ma pierwszeństwo do emigracji. Otrzymawszy w ten sposób dobrze przygotowanych ludzi, wydział emigracyjny w Erec miałby ułatwioną pracę przy podziale emigrantów, czuwając równocześnie nad tem, aby ci ostatni stosowali się do zleceń wydziału emigracji. Jednakże Machlakat Haalija mimo że dokładnie poinformowana jest o stosunkach panujących w niektórych biurach palestyńskich, — troszczy się raczej o skład partyjny tych biur, aniżeli o racjonalną pracę w biurach. W tem leży właśnie wina Egzekutywy, że biurem takiem kierują niejednokrotnie jednostki, niemające odpowiednich kwalifikacyj, a zato posiadający „zalety" partyjne. Gdyby Egzekutywa dbała odpowiednio o należyte i sprawne funkcjonowanie biur palestyńskich, nie byłoby niezawodnie tylu utyskiwań i żalów. A z wszelką pewnością uniknęlibyśmy haniebnego wniosku na ostatniem posiedzeniu A. C., zmierzającego do ustanowienia sądów dla „handlarzy certyfikatów". Gdyby Egzekutywa nie traktowała tego najżywotniejszego działu pracy naszej organizacji pod kątem partyjnego podwórka, wówczas wiedząc o tych wszystkich niedokładnościach, poleciłaby specjalnej komisji, złożonej z ludzi niezależnych, zbadanie tych niedokładności, a przekonawszy się o prawdziwości zarzutów, usunęłaby winnych, a przedewszystkiem winowajców zajmujących kierownicze stanowiska zarówno w biurach palestyńskich w golusie jak i w samej Agencji.

Niestety. Egzekutywa dotychczas nie okazała najmniejszej inicjatywy w tej dziedzinie. Wręcz przeciwnie, jeśli czasem wysłała tu i ówdzie kogoś dla zbadania tych stosunków, panujących w biurach palestyńskich, to albo wysłannicy ci pracowali zbyt dorywczo, albo były to jednostki zbyt silnie zaangażowane partyjnie.

Egzekutywa przez cały okres działalności nie wykazała również żadnej inicjatywy w kierunku **ujęcia emigracji stanu średniego.** Nieprawdą bowiem jest, że ten element jest bezwzględnie nieproduktywny, że dostarcza samych tylko spekulantów gruntowych, tak, jak nie jest zgodnem ze stanem faktycznym że ta kategorja emigrantów teraz dopiero ciąży ku Palestynie. Przeciwnie, statystyka wykazuje, i to nietylko z ostatnich lat, że imigranci ze stanu średniego, idąc do Erec, owiani są takim samym idealizmem co inne grupy emigrantów, a dzięki ich inicjatywie i kapitałom Palestyna tak wspaniale się rozbudowuje. Historja w niedalekiej już przyszłości potwierdzi zasługi stanu średniego w dziedzinie odbudowy Palestyny.

Egzekutywa nie dba w zupełności o **hachszarę elementu robotniczego.** Z hachszary czyni się pewnego rodzaju kwestję „prestiżu" frakcji pod względem ilościowym, podczas gdy stronę ideową zatraca się zupełnie. Gdyby Egzekutywa zechciała w tę pracę wglądnąć, to przekonałaby się niezawodnie, że jej ekspozytury frakcyjne w golusie bardziej dbają o uświadomienie klasowe swych wychowanków, ideologja sjonistyczna natomiast jest dla nich rzeczą zupełnie obojętną. Dlatego też taki materjał idzie do Erec.

Uchwały ostatniego A. C. w sprawie Banku Przemysłowego czy rolniczego, który ma być poniekąd przynętą dla stanu średniego, nie budzą wiele zaufania. Po pierwsze dlatego, że ni stąd ni zowąd proponuje się tego rodzaju instytucje na kilka miesięcy przed najbliższym Kongresem, a powtóre dlatego, że jeżeli instytucjami temi mają kierować ludzie tego typu co projektodawcy, to zgóry można być przekonanym, że punkt widzenia partyjny będzie przodował nad wszelkiemi innemi celami.

A co się dzieje na polu kulturalnem? Istna wieża Babel! Czy Egzekutywa obecna okazała najmniejszą dobrą wolę, by ująć w swe ręce ten tak ważny odcinek w rozwoju każdego narodu? Przecież nawet prof. Weizmann, ten bezwzględny przyjaciel odłamów lewicowych, nie szczędził słów krytyki w tej sprawie na ostatniej sesji A. C. pod adresem Egzekutywy, podkreślając że tak dalej być nie może jeśli nie chcemy zatracić naszego oblicza duchowego. Wiemy o tem wszyscy, że bez tradycji niema prawdziwego ideału. Człowiek jest czemś więcej niż maszyną roboczą i zjadaczem owoców swej pracy. A na nas ciąży w pracy naszej o wiele większy i trudniejszy obowiązek niż na innych narodach, jesteśmy bowiem dopiero „państwem w drodze". Uniwersytet, technika, studjum agronomiczne, to są piękne rzeczy, ale wszystko to przeznaczone dla dorosłych. Dla najmłodszego pokolenia, dla dzieci nie stworzono niemal nic.

Niestety utrwala się opinja, że idea sjonizmu traci na swej tężyźnie, a natomiast rośnie liczba sjonistów konjunkturalnych. Odpowiedzialni działacze sjonistyczni, zwłaszcza w obozie ogólno - sjonistycznym, widzą zjawisko to od lat, stroskani są o przyszłość ruchu i szukają dróg, zmierzających do uzdrowienia tego stanu rzeczy. Nie ulega wątpliwości, że do pewnego stopnia da się to zło usunąć, jeśli wyborcami na Kongres będą jednostki mające jaką taką przeszłość w ruchu, a zatem, innemi słowy, czynne i bierne prawo wyborcze mogą mieć tylko sjoniści, którzy przynajmniej dwa lata z rzędu wykupują szekel. A jeśli Kongres miałby się odbywać tylko co trzy lata, wtedy tylko ci powinni być uprawnieni, którzy przez trzy lata spełniają swój obowiązek sjonistyczny. Wnio

---

SZALOM ASZ

Przedruk wzbroniony. Copyright by „Nowy Dziennik", 1935.

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 29

— No i czego chcesz? Skoro przyszedłeś do mnie, chcesz zapewne czegoś.

— Rebe święty... — wybełkotał z trudem Boruch Mojżesz.

Cadyk jednak nie słuchał go, lecz wyjął mu z ręki zmięty świstek papieru, przytknął go do oczu i rzucił nań spojrzenie.

— Aha, a więc kłopoty z synem! Macie go — wskazał na Jechiela, który ukrył się za kapotą ojca, wielkiemi oczyma spoglądając na sufit, by dostrzec w nim otwór, przez który aniołowie schodzą z nieba.

— Tak, rebe. Syn przyjechał po mnie, żeby mnie sprowadzić do domu. Żona jest ciężko chora, dzieci zostały same i niema się niemi kto opiekować. — Boruch Mojżesz odzyskał odwagę.

— Chcesz więc wrócić do domu. Najlepsi ludzie mnie opuszczają! A przy kim ja mam zostać? — westchnął ciężko cadyk. — Czy przy tych starcach, co wiecznie wysiadują pod ścianą, kurząc cybuchy i wciąż tylko zrzędzą na mnie, że wypędzam od siebie kupców i arendarzy! Czyż z nimi będę mógł cokolwiek zdziałać lub sprowadzić Wyzwolenie?!

Cadyk posmutniał. Teraz litość ogarnęła Borucha Mojżesza. Gorąca miłość i przywiązanie rozgorzała w jego sercu do cadyka. Ujrzał go w samotności jego — samotny wdrapywał się cadyk na stromą, wysoką ścianę i nie było nikogo, ktoby mu pleców nadstawił. Teraz żałował już swoich słów i zamierzał odwołać prośbę.

— Tomaszowski rebe! Nie chcę jechać do domu, chcę pozostać!

— Nie, nie, skoro już raz postanowiłeś jechać, jedź zdrowo. Myślami już i tak będziesz w domu, przy chorej żonie i dzieciach, nie będziesz już całą duszą mógł służyć sprawie. Co mi teraz po tobie?

Boruch Mojżesz stał, jakgdyby został wyrzucony. Nie ruszał się z miejsca, patrząc trwożliwie na cadyka, który podreptał na swoje miejsce.

— Czego stoisz jeszcze? Czego chcesz?

— Rebe święty... — z trwogą odezwał się Boruch Mojżesz.

— Aha, troska o dzieci! — przypomniał sobie cadyk, — czem to nie musi cadyk być, nawet melamedem dla początkujących uczniów, — rzekł z ironją.

A jednak zpowrotem przydreptał ku drzwiom, przystąpił do drżącego Jechiela i ujął go pod brodę.

— Czy to ten?

— Tak. Starszy chwała Bogu daleko się już posunął w nauce. Ten jednak, nie daj Boże, bardzo jest niepojętny.

— Powiedz mi chłopczyku, czem chcesz zostać? — zapytał cadyk Jechiela, nie zważając na słowa ojca.

Dotychczas Jechiel dygotał ze strachu. Kiedy jednak cadyk ujął go pod brodę, chłopiec nabrał pewności siebie. Nie patrzył cadykowi prosto w oczy, lecz swemi wielkiemi, niebieskiemi oczyma spoglądał w kąt izdebki, skąd wydawało mu się, że aniołowie schodzą z nieba. I po chwili jasnym głosem odrzekł:

— Chcę zostać pobożnym Żydem, rebe.

— Pobożnym Żydem? Ładnieś to powiedział, chłopcze. Masz za to ciastko. — Cadyk zdjął z talerza kawałek ciasta i dał Jechielowi.

— Co mam z nim zrobić, kiedy nauka mu tak ciężko przychodzi? — zapytał Boruch Mojżesz.

— Ażeby być pobożnym Żydem, pocóż mu nauka? Na to potrzeba mu tylko wiary i bojaźni Bo-

sek zatem zupełnie racjonalny, pomijając już stronę finansową (w roku przedkongresowym zaledwie drobna część wykupuje szekel a w roku kongresowym liczba szeklowców dochodzi do kilkuset tysięcy.) Temsamem przez uchwalenie tego wniosku zasiliłoby się bardzo znacznie kasę Egzekutywy.

Tymczasem wniosek ten napotyka na niesłychany opór w Egzekutywie, szczególnie ze strony reprezentantów lewicy, którzy tłumaczą się bardzo naiwnie, że robotnik nie może sobie pozwolić na taki zbytek co roku. Chodzi tu jednak w gruncie rzeczy o co innego. To stanowisko lewicy kryje w sobie myśl, że dzięki tej inowacji frakcje lewicowe musiałyby dwukrotnie wysilić się na agitację, a gdyby agitacja nie dopisała, mogłyby zmniejszyć się szeregi partyjne. Woli zatem lewica w roku kongresowym rzucić się z większym impetem do sprzedaży szekli. Nie mogąc się jednak oprzeć bezwzględnie słusznej argumentacji, leaderzy lewicy, zasiadający w Egzekutywie, teoretycznie zgadzają się na ten projekt ale przy głosowaniu nad tym wnioskiem towarzysze ich zajmują stanowisko negatywne.

Dla pozoru, że lewica godzi się na to, kierownik wydziału organizacyjnego przy Egzekutywie p. Berl Lockcer, przywódca lewicy, wpadł na pomysł, proponując system pluralny, polegający na tem, że każdy szekel uprawnia do głosowania, a zatem kto przez dwa lata wykupi szekel, ten będzie miał dwa głosy (to się nazywa prawdziwa demokracja!). Ma się rozumieć, że projekt ten upadł. Tak więc ta finta utrąciła zdrowy projekt, a kasy Egzekutywy z lekkiem sercem pozbawiono dochodów.

Od szeregu lat głosi się konieczność reformy wyborczej na Kongres, zmiany regulaminu obrad itd.

Nareszcie na ostatniej sesji A. C. — przedstawił sekretarz Egzekutywy dr Lauterbach jakiś projekt wypracowany w resorcie organizacyjnym, na czele którego stoi p. Berl Locker. Projekt ten zawierał pono tak bardzo wsteczne postanowienia, że natychmiast po odczytaniu go na plenum, zdjęto go z obrad. Ten fakt najlepiej obrazuje zamiary obecnej Egzekutywy, która spostrzegłszy się, że uczestnicy obrad A. C. zorjentowali się szybko do czego projektodawca zmierza, natychmiast kazała ten elaborat odrzucić ad acta.

Z całego szeregu błędów taktycznych, które popełnili rewizjoniści największym błędem było z ich strony to, że nie zgodzili się na posiedzeniu A. C. na uznanie supremacji dyscypliny organizacji światowej przed każdą inną. Błąd ten musi każdy bezstronny uważać za karygodny, boć przecież właśnie organizacja rewizjonistyczna kładzie w swych szeregach tak szczególny nacisk na dyscyplinę. Lecz jeszcze bardziej zbłądziła Egzekutywa, a zwłaszcza jej przedstawiciele lewicowi, że chcę szukała drogi do porozumienia, z tak lekkiem sercem dopuściła do opuszczenia szeregów sjonistycznych przez rewizjonistów. Załatwiono tę sprawę z punktu widzenia partyjnego. Jaki rezultat w efekcie ta sprawa przybierze, wykaże niedaleka przyszłość.

Ilość certyfikatów, którą obdarzył Agencję rząd mandatowy przy końcu posiedzenia A. C. przedstawia się cyfrowo napozór większa od dotychczasowej, w sumie jednak przy będzie do Palestyny o 33 proc. mniej emigrantów w tym okresie. Albowiem postanowienie przy tym przydziale, że blisko jedna trzecia część certyfikatów przyznana będzie chalucom nieżonatym, zmniejsza faktycznie o tyle ilość emigrantów. Nie przypuszczamy ani na chwilę, by Egzekutywa mogła o takim kruczku wiedzieć, ale też zaskoczenie takie, zmierzające jedynie do zmniejszenia liczby emigrantów, zupełnie jej nie usprawiedliwia, a świadczy przeciwnie tylko albo o braku kontaktu Egzekutywy z rządem, albo o jej niedostatecznych informacjach co do zamierzeń rządu mandatowego. Takie niedopatrzenie może [illegible] owi ułatwić drogę do jak najgorszych poczynań.

Podnosząc te niedomagania — bynajmniej nie poruszyłem wszystkich — chciałbym tylko zwrócić na nie uwagę czynników miarodajnych. Obok świateł bowiem, charakteryzujących działalność dzisiejszej Egzekutywy, jest całe mnóstwo cieni. Ukrywając je raczej szkodę przyniesiemy Organizacji, aniżeli korzyść. Musimy bowiem wszyscy pamiętać, że grając w otwarte karty i wydobywając na światło dzienne usterki i niedomagania, możemy organizację ustrzec przed niemiłemi niespodziankami.

Jubileusz Majmonidesa w prasie hebrajskiej

Cała prasa hebrajska poświęciła specjalne numery lub dodatki 800-letniej rocznicy Majmonidesa. Na czoło wydawnictw wybija się specjalny dodatek świąteczny dziennika „Haarec”, poświęcony Majmonidesowi. Jest to pokaźny tom dużego formatu, ilustrowany, obejmujący przeszło 140 stron. Dodatek ten stanowi zbiorową monografję znakomitego filozofa i prawodawcy żydowskiego.

Obszerny życiorys Majmonidesa i ocenę jego działalności naukowej i literackiej opracował redaktor naczelny „Haarec” dr. Glückson. Pozatem zamieszczono w dodatku szereg artykułów i rozpraw pióra najwybitniejszych fachowców. Znajdujemy więc artykuły rabina naczelnego Kuka, Szymona Bernfelda, dra A. Kaminki, prof. S. Kraussa, prof. U. H. S. Asafa, prof. Diesendrucka, rabina naczelnego Herza, rabina dr Feuchtwanga z Wiednia, prof. Aptowitzera i wreszcie — last not least — artykuł Nahuma Sokołowa.

Niemniej okazale przedstawia się numer specjalny „Haolamu”, zawierający artykuły dra S. Rawidowicza, obszerne wyjmki z dzieł Majmonidesa, ciekawe szczegóły o nieznanych rękopisach Rambama, odnalezionych przez M. Luckiego w Oxfordzie, dalej niezmiernie interesujący artykuł prof. Benziona Rapaporta z Krakowa o racjonaliźmie Majmonidesa i szereg innych.

Wychodzący w Warszawie tygodnik hebrajski „Baderech” wydał również numer specjalnie poświęcony Majmonidesowi, zawierający szereg bardzo cennych artykułów pióra wybitnych pisarzy i uczonych hebrajskich z posłem drem Thonem na czele, który w pięknym artykule daje syntezę twórczości Majmonidesa.

Pogrzeb rabina Alesandro da Fano

Medjolan ŻAT. Przy udziale licznych rabinów prezesów gmin żydowskich we Włoszech oraz przedstawicieli władz odbył się pogrzeb nadrabina Medjolanu, Alesandro da Fano. W kondukcie pogrzebowym uczestniczyło też wielu żydowskich i nie żydowskich mieszkańców Medjolanu.

Zgodnie z ostatnią wolą rabina da Fano przemówień nad grobem nie wygłoszono, zaś zamiast wieńców składano datki na rzecz miejscowych szkół żydowskich.

Spotęgowana heca żydożercza w Niemczech

Berlin ŻAT. „Preussische Zeitung“ zamieszcza pod nagłówkiem: „O najostrzejszą walkę z Żydami“ sprawozdanie ze zgromadzenia w Królewcu, które głosi między innemi: „Referent na podstawie ostatnich wydarzeń zilustrował tkwiące w Żydach zbrodnicze instynkty — zdradę stanu, hecę, mord rytualny. Pomimo to znajdują się jeszcze w Niemczech ludzie, utrzymujący stosunki z Żydami. Kwestja żydowska pozostaje jądrem programu nazistycznego. Walka z żydostwem musi być z całą bezwzględnością kontynuowana.

żej. Kup mu książeczkę Psalmów. Niektórzy mogą Psalmami więcej zdziałać, niż nauką.

Boruch Mojżesz wciąż jeszcze stał przy drzwiach.

— Na co czekasz jeszcze? Powiedz prędko — cadyk już się niecierpliwił.

— Chciałbym świętego cadyka prosić... żona moja Riwka, córka Genendli, jest ciężko chora i potrzebne jej całkowite wyleczenie.

— Czego chcesz odemnie? W sprawy Boże nie mieszam się. Nie rozdzielam zmiłowania, jeśli takie jest prawo.

* * *

Ojciec i syn zamierzali powrócić do matki na Seder. Przybyli jednak akurat na pogrzeb.

Matka leżała na podłodze, okryta czarnem suknem. U jej wezgłowia płonęła świeca. Obok zmarłej siedziała „pobożna peruka“, a jej dwa odstające końce chustki rzucały na ścianę groźne cienie. Z mieszkania poczciwej sąsiadki Blimele dochodził płacz rodzeństwa Jechiela, które ona przygarnęła do siebie.

— Aż do ostatniej chwili biedaczka wyczekiwała na was. Szkoda, szkoda, że przyszliście tak późno — powitał wchodzących dobry sąsiad, reb Melech.

— Bo cóż to jest, pożal się Boże, kobieta? Sama jest niczem. Jeżeli zostawia po sobie dobrych synów, którzy uczą się pilnie Tory, wtedy jest jej dobrze. A tak... — „Pobożna paruka“ rzuciła spojrzenie na Jechiela i westchnęła ciężko.

Trup jeszcze leżał na ziemi, gdy wszedł do izby reb Berechje — lichwiarz, mając w ręku srebrną tabakierę. Za nim szedł służący. Reb Berechje stuknął kościstym palcem w tabakierkę i rzekł:

— Szkoda, szkoda biedactwa!..

Rzekłszy te słowa, zaczął zdejmować z półek jedną sztuczkę towaru po drugiej, wręczając je służącemu, aby zaniósł je do domu.

Kiedy opróżnił już półki z towaru, zbliżył się reb Berechje do kobiet, które szyły szaty śmiertelne dla Riwki, wymacał płótno i przybliżywszy je do krótkowzrocznych oczu, rzekł:

— O we, takie dobre płótno na koszulę śmiertelną dla kobiety? — Złapał już wpół uszyte szaty śmiertelne i dorzucił kobietom kawał chłopskiego zgrzebnego płótna. — Dla robactwa i to wystarczy. Co za różnica dla niej?

Ojciec i syn stali przy zwłokach, przypominając sobie słowa cadyka. Teraz zrozumieli, co miał na myśli, gdy rzekł, że nie rozdziela litości, jeśli takie jest prawo Boże.

Jechiel jednak myślał o słowach Psalmu, które nauczył głupca w Bethamidraszu. Wypowiedział teraz słowa te przed siebie:

— „Ojciec i matka opuścili mnie, a Bóg mnie przygarnął..“

* * *

Wychowanie małych dzieci wzięła na siebie poczciwa sąsiadka Blimele. W ten sposób wyzbył się Boruch Mojżesz wszelkich trosk i kłopotów, i mógł powrócić do cadyka. Jechiel jednak pozostawiony został swemu własnemu losowi.

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ.

ECHA ZE ŚWIATA

Napisz kartę — otrzymasz dom

Domy na zamówienie! Wyślij kartę pocztową z zamówieniem, a wielkie magazyny nowojorskie Wanamaker'a dostarczą ci gotowy dom!

Oto najnowszy „artykuł handlowy", jaki wprowadził Wanamaker, dając szerokim masom swoich klijentów możność zafundowania sobie własnego domu bez żadnego trudu i zachodów koło takiej imprezy. Przyznać trzeba, iż nawet na Amerykę jest to przedsiębiorstwo w wielkim stylu, przystosowane zresztą jak można najlepiej, do nowych warunków, powstałych po objęciu rządów przez prezydenta Roosevelta.

Rzecz się przedstawia tak. Magazyny Wanamakera pozostają w ścisłym kontakcie z wielką fabryką gotowych domów z bloków cementowych. Po otrzymaniu zamówienia na dom Wanamaker przekazuje je fabryce i w dwa dni później zwożą wielkie auta ciężarowe części domu na obrany plac, poczem w ciągu tygodnia dom zostaje wykończony we wszystkich najdrobniejszych nawet szczegółach. Wanamaker ma do zaofiarowania swoim klientom 15 typów domów rodzinnych w cenie od 2000 do 10000 dolarów. Domy te opierają się na fundamentach betonowych, ściany ich są z cementu lub azbestu i obfitują we wszelkie najnowsze urządzenia, jak to wbudowane w ściany radjo, zegary elektryczne, tapety do zmywania, wentylatory elektryczne takież piece etc. Rzecz prosta, iż przyjętym w Stanach zwyczajem, domy te można kupować na raty, przyczem różne szczegóły urządzenia wewnętrznego, jak np. meble, serwisy, dywany, firanki, sprzęty kuchenne etc. dostarczają również magazyny Wanamakera. Nowość ta cieszy się wielkiem powodzeniem albowiem przystosowana jest do skromniejszych i cięższych warunków życia, jakie panują obecnie w U. S. A. od czasu zaniku nieograniczonej prosperity.

Spór o modę Grety Garbo

Z Wiednia donoszą: Boskiej Grecie napewno ani się nie śniło, że będzie ośrodkiem pewnego wiedeńskiego procesu. Od tygodni zajmują się władze, adwokaci i strony procesowe wielką artystką, albo ściślej mówiąc jej kostjumami historycznemi, które nosiła w swoim ostatnim filmie „Królowa Krystyna". Jak wiadomo, zamówiła Greta Garbo większą ilość toalet, w których uwzględniła zarówno historyczny charakter sztuki, jak i dzisiejszą modę. W ten sposób powstała nowa moda, która natychmiast zapanowała w całym świecie.

W jesieni zeszłego roku odbyła się we Wiedniu premjera filmu „Królowa Krystyna". Publiczność była jak zwykle Gretą oczarowana. Szczególnie podbała się Greta szefowi pewnego wielkiego domu mody. Coś go w jej Krystynie fascynowało... Ale nie jej wyraz twarzy, ani jej oczy, ani głos, tylko jej toalety, które nosiła z prawdziwie królewską gracją. Jak wspaniale wysokie balle mankiety i biały kołnierz przy ciemnej sukni! Bezwątpienia, gdyby przenieść te efekty z filmu w rzeczywistość mody, to byłby szlagier nielada.

Szef był człowiekiem, który prędko myśli i prędko działa. Zaraz nazajutrz zwołał w biurze sztab swoich współpracowników, z którymi odbył wielką naradę wojenną. Zaczęła się gorączkowa praca i po kilku tygodniach widniała we wystawach wielkiego domu sensacja wiedeńskiej mody: suknia Grety Garbo.

Jako dzielny i zapobiegliwy kupiec, zastrzegł sobie szef nazajutrz w magistracie wiedeńskim, swój twór. W ten sposób chciał zapobiec, żeby i inni artyści mody nie wpadli na tę genjalną ideę i nie kopjowali toalety boskiej Grety. Ale przeliczył się tym razem. Już po kilku dniach, przechodząc przez Mariahilferstrasse, zauważył w oknie konkurencji swój model, ale nie pochodzący z jego pracowni. A także w innych wystawach odzyła suknia królowej Krystyny, noszona przez Gretę Garbo. Nie wierzył własnym oczom, a jednak uwierzyć musiał.

Udał się do magistratu i zaskarżył konkurencję o naruszenie własności marki ochronnej. Oskarżona firma wniosła o zanulowanie marki ochronnej, argumentując swoje żądanie tem, że ów model pojawił się już, zanim wymieniona firma podała o prawo ochronne.

Magistrat niemało się naglowił, zanim wydał orzeczenie, które brzmi, że film jest dla wszystkich przystępny, wobec czego nie można sobie zastrzec prawa modelu jako jej twórczości.

I tak zakończył się spór o modę Grety Garbo. Piękne panie mogą teraz całkiem spokojnie ubrać się w kostjumy królowej Krystyny nie narażając się już nikomu.

Mehatia — „raj" trędowatych

Nowy Jork, w kwietniu

Tahiti.... Tysiące życzeń i marzeń budzi w nas dźwięk tego słowa. Bajkowo piękna połać ziemi pod wiecznie błękitnem niebem morza południowego, natura, która swemi skarbami rozrzutnie obdarza mieszkańców pięknych, spokojnych ludzi — oto Tahiti. Poeci i malarze uwiecznili piękno tej wyspy po wsze czasy, uczynili ją sławną na całym świecie. A w mieście Papetee, jakby wyciętem z bajek tysiąca i jednej nocy, odczuwa się jeszcze i dzisiaj czar i urok egzotycznego otoczenia.

A jednak w tej okolicy, która jest prawdziwym rajem na ziemi, ukrywa się wiele smutku i bólu. Niedaleko wiecznie pięknego Tahiti, znajduje się wyspa Mehatia, a mieszkańcy jej są niewątpliwie najnieszczęśliwszymi ludźmi na swiecie. Są skazani na próżniacze życie w cieniu śmierci. Los obdarzył ich bogactwem, ale równocześnie dodał im strasznego towarzysza, który często czyha na białego człowieka w krajach tropikalnych — trąd. Wszyscy mieszkańcy Mehatji są trędowaci. Skazani na powolną i okropną śmieć i ani ich bogactwa ani sztuka lekarska, nie może ich wyrwać ze szpon okrutnego losu.

Mehatja, to najpiękniejsze i najdroższe sanatorjum bez lekarzy i bez poświęcających pielęgniarek, a także bez nadziei opuszczenia go za życia. Piękne szałasy, cieniste aleje i morze kwiatów otaczają chorych, którzy spędzają tu lata, dziesiątki lat, aż ich choroba przechodzi z wolna w agonję, twarz zniekształca się nie do poznania, a ciało za życia rozkłada się i odpada kawałkami. Są wśród tych chorych i ludzie całkiem młodzi, mężczyźni i kobiety, których łączy uczucie miłości. Wiedzą, że nie opuszczą nigdy tego rajskiego więzienia, znoszą swój los spokojnie z rezygnacją, starają się wzajemnie ulżyć w cierpieniach. Na Mehatji nieznane są wybuchy gniewu, nienawiści i niesnaski.

Pewien podróżnik opowiada, że między Mehatją a Papetą przeżył najbardziej wzruszające chwile w życiu. „Jedynym środkiem komunikacyjnym między Mehatją a Papetą — opowiada nasz podróżnik — jest mały prywatny parowiec. Podróż na nim nie należy bynajmniej do przyjemności." Stałem na pokładzie i podziwiałem przebajeczną piękność wysp, gdy w tem usłyszałem dźwięki głosu kobiecego. Dziwiłem się, gdyż nie spodziewałem się, że tu ujrzę kobietę w tej obrzydłej brudnej barce. Po chwili zjawiła się też na pokładzie młoda prześliczna dziewczyna i trzymając się wodległości od wszystkich ludzi usiadła na sznurach i patrzała zamglonym wzrokiem w dal. Zaciekawiony zapytałem o nią marynarza. „To nowy transport do Mehatji, jest córką bogatego francuskiego kupca".

Nagle u boku dziewczyny stanął młody, smukły mężczyzna i czule pocałował ją we włosy. Jak się później dowiedziałem, był to jej narzeczony!

Po obiedzie opowiedziano mi tragiczne dzieje tej młodej pary. Dziewczyna zachorowała na trąd, musiała więc opuścić środowisko zdrowych i pod nadzorem władz jechała na wyspę trędowatych. Jej narzeczony młody lekarz, towarzyszł jej w tej podróży na wieczne wygnanie, był jednakowoż za ubogi, ażeby stale zamieszkać na Mehatji. Samo mieszkanie kosztuje tam najmniej tysiąc dolarów rocznie, a życie jest droższe niż w najbardziej luksusowych miejscowościach kąpielowych. Natomiast mogą mieszkańcy wyspy dowoli tańczyć, grać w golfa, i używać wszelkich rozrywek, byleby tylko nie zetknęli się ze światem zewnętrznym. Kto raz wylądował na Mehatji, musi tam pozostać do końca życia.

Zdala wyłania się przed nami bajkowy krajobraz wyspy. Parowiec zatrzymuje się w odległości ćwierć mili od wybrzeże. Motorówka zabiera pasażerów.

Kufry młodej dziewczyny umieszczono już w motorze, żegna się z narzeczonym. Wysoki mężczyzna płacze jak małe dziecko, słyszę wśród szlochu słowa: „Żegnaj najdroższa, nie zapomnę cię nigdy".

Musieliśmy później lekarza gwałtem wciągnąć do kabiny, chciał rzucić się do morza. Jeszcze długo w moich uszach brzmiał szloch młodego człowieka, który utracił, co miał najdroższego na świecie.

Sądy miłości

W Santo Estello (na południu Francji) z okazji osiemsetlecia tego miasta odbędą się wielkie uroczystości.

Podczas świąt tych zostaną zorganizowane „sądy miłości", które w średniowieczu były nad wyraz popularne w południowej Francji. „Sądy miłości" zajmowały się wszelkiemi zagadnieniami dotyczącemi pożycia małżeńskiego i będąc rozrywką towarzyską, stanowiły jednak poważny czynnik kulturalny.

Obecnie osoby, mające brać udział w tych „sądach", starają się zgromadzić całą literaturę, dotyczącą tej sprawy.

Najbardziej znane „wyroki" sądów brzmią: „Nie powinieneś kochać się w kobiecie, której byś nie mógł poślubić". „Prawdziwa miłość nie rodzi się w jednym dniu, lecz jest owocem długiego wzajemnego poznania się".

„Królowa piękności" zabita strzałą

Pisma nowojorskie donoszą o tragicznym wypadku, jaki się zdarzył w tych dniach w znanych kąpielach morskich Palm Beach, na wybrzeżu Florydy.

Grono młodych panien zabawiało się na plaży tej miejscowości strzelaniem z łuków. Nagle jedna ze strzał źle wycelowanego łuku, ugodziła w plecy uroczą miss Evelyn Horney, którą niedawno obwołano „królową piękności" Palm Beach bieżącego sezonu.

Strzała przestrzeliła ciało miss Horney tak nieszczęśliwie, że „królowa piękności" skonała po upływie zaledwie kilku minut, zanim jeszcze lekarze zdążyli przybyć na miejsce wypadku.

SREBRNE WESELE

— Ona: Na drugi miesiąc będziemy obchodzili nasze srebrne wesele.

— On: A ty myślisz, dwudziestopięcioletni jubileusz twoich rządów?

Arje Schenkar (Tel Awiw)
Prezes Związku Przemysłowców w Palestynie.

Przemysł żydowski w Palestynie

PIERWSZE POCZĄTKI.

Właściwy rozwój przemysłu palestyńskiego rozpoczął się dopiero po wojnie. W czasie przed deklaracją Balfoura istniały w kraju tylko pojedyncze fabryki, jak naprzykład piwnice w Riszon le Zion. Większość istniejących wówczas zakładów posiadała charakter warsztatów rzemieślniczych. Od czasu wojny światowej sytuacja przemysłu uległa gruntownej zmianie w związku z przybyciem do kraju większej liczby przedsiębiorców przemysłowych i specjalistów, którzy zbudowali tu różne fabryki. Jednym z ważniejszych czynników rozwoju przemysłu było stworzenie dzieła elektryfikacji, umożliwiającego zaopatrzenie przedsiębiorstw w prąd elektryczny.

Niestety ruch sjonistyczny odnosił się początkowo dość sceptycznie do możliwości rozwoju przemysłu w Palestynie. Nie było żadnych planów dla rozwoju przemysłowego, natomiast cała tendencja skierowana była ku koncentracji energji kolonizatorskiej w rolnictwie. Dopiero później nauczyliśmy się cenić należycie znaczenie przemysłu. Dziś jest dla wszystkich rzeczą jasną, że miasto, przedewszystkiem zaś ludność przemysłowa, przyczynia się w wielkiej mierze do konsumcji produktów rolnych.

Doświadczenie uczy, że tylko około 30 procent budżetu domowego rodziny przypada na właściwe wydatki na żywność, podczas gdy 70 procent przypada na mieszkanie, odzież, potrzeby kulturalne i t. p., t. j. w głównej mierze na wytwory przemysłów miejskich. Mimoto jednak nie można tym pierwszym, którzy zapoczątkowali naszą pracę w Palestynie, zarzucić, że całą uwagę swą skupili w pierwszym rzędzie na wsi. Jest to zrozumiałe psychologicznie, ponieważ w krajach golusu żyliśmy prawie wyłącznie w miastach, a teraz, jako reakcja dawniejszego życia, skłaniamy się silnie ku wsi i ku pracy na roli.

PRZEMYSŁ LEKKI I CIĘŻKI.

Życie gospodarcze w Palestynie znajduje się w stanie ustawicznych przeobrażeń. Masowa imigracja przekształciła gruntownie rynek wewnętrzny i umożliwiła rozwój znacznej konsumcji towarów krajowych. W ten sposób powstał w ostatnich latach w Palestynie kwitnący przemysł, obejmujący liczne gałęzie. Szczególnie rozwinęły się różne grupy przemysłu lekkiego od czasu wielkiej fali imigracyjnej z lat 1924-25. W tym czasie szereg imigrantów z Polski stworzył wiele przedsiębiorstw przemysłowych, które odtąd rozwijają się bardzo pomyślnie. Ludzie ci wnieśli do kraju bardzo wiele doświadczenia, szczególnie na polu włókiennictwa. Ale także i inne artykuły przemysłowe zaczęto wytwarzać w związku z osiedlaniem się w kraju specjalistów i to zarówno przedsiębiorców, jak i robotników. Przemysł ciężki pozostał nieco w tyle w stosunku do rozwoju przemysłu lekkiego, jednak w ostatnich czasach rozwija się znów silnie, dzięki imigrantom z Niemiec i z innych krajów. Centrum przemysłu cężkiego znajduje się w Hajfie i okolicy.

IMPORT.

Podobnie jak w okresie silnego przypływu imigrantów w czasie czwartej alija przed 10 laty, tak i teraz wzrósł gwałtownie import wyrobów przemysłowych. Pewien wpływ na to zjawisko ma również przyzwyczajenie imigrantów do towarów, pochodzących z krajów, z których wyemigrowali. Należy się spodziewać, że w tym względzie nastąpi niezadługo zasadniczy zwrot w kierunku zmniejszenia importu towarów obcych. Jedynie w dziedzinie maszyn i surowców będzie Palestyna przypuszczalnie przez długi czas skazana na import.

Spekulacja grutowa powstrzymała niestety niektórych ludzi od angażowania się w charakterze przedsiębiorców w przemyśle, ponieważ ludzie ci wolą pójść na drogę łatwiejszych zarobków, aniżeli na drogę żmudnej, ale na dalszą metę decydująco ważnej pracy nad rozbudową przemysłu. Będziemy przecież mieli tylko wówczas sens pracy w Palestynie, jeżeli poświęcimy się produktywnej pracy w rolnictwie i w przemyśle. Znaczenie przemysłu dla ogółu pracujących produktywnie wynika z faktu, że przemysł zatrudnia dziś około 25 tysięcy robotników, podczas gdy przed 20 laty liczba ta wynosiła zaledwie kilkuset.

RYNKI ZBYTU W SĄSIEDNICH KRAJACH.

Owoce pracy sjonistycznej w Palestynie wyszły niewątpliwie także i poza granice kraju i przyspieszyły rozwój gospodarczy sąsiednich krajów. Dzięki temu kraje te stanowią dziś rynki zbytu dla towarów przemysłowych Palestyny, stwarzając dla niej szerokie możliwości dalszego rozwoju gospodarczego. Szczególnie ważnym jest w tym związku fakt, że eksport do Syrji możliwy jest bez barjer celnych, co przynosi wielkie korzyści obydwu krajom. Jest nadzieja, że podobny handel powstanie również z innemi krajami sąsiedniemi, co doprowadzi do rozszerzenia kręgu pracy przemysłowej w Palestynie.

DALSZE MOŻLIWOŚCI.

Mimo wszystko trzeba jeszcze dzisiaj stwierdzić, że stosunkowo mało silnie finansowych ludzi z Europy angażuje się w przemyśle. Przyczyna tkwi w pewnej obawie, zrodzonej z całkowitej nieznajomości stosunków krajowych. Odnosi się wrażenie, jakgdyby ludzie ci nie mieli pełnego zaufania do możliwości gospodarczych Wschodu. W ostatnich czasach zaczyna to fałszywe nastawienie stopniowo ustępować, ponieważ na każdym kroku widać jasno, jakie nadzieje usprawiedliwia praca w przemyśle i jakie rezultaty pozytywne ona już wydała.

Pozostaje jeszcze wiele do zrobienia: Brak nam jeszcze przedsiębiorstw z dziedziny fabrykacji papieru, produkcji kartonaży, brak nam fabryk cukru, fabryk sukna itd. W ogólności brak nam jeszcze wielu fabyk w dziedzinach rentownego przemysłu. Kto studjuje cyfry importu i zna stosunki krajowe, ten może łatwo stwierdzić, gdzie znajdują się luki rozwoju przemysłu. Dlatego należałoby także w przyszłości poświęcić wiele energji w rozbudowie przemysłu w Palestynie.

Imigracja żydowska do Palestyny w r. 1934

Jerozolima ŻAT. Prasa hebrajska obszernie omawia ogłoszone w tych dniach oficjalne zestawienia liczbowe z imigracji żydowskiej do Palestyny w roku 1934.

Według oficjalnych danych statystycznych w roku 1934 do Palestyny imigrowało 38.244 Żydów (wobec 27.862 w roku 1933), zaś liczba turystów wynosiła 26.400 (wobec 26.002 w roku 1933). — W okresie sprawozdawczym do Palestyny powróciło 14.552 mieszkańców kraju (10.226 w r. 1933). Ogółem przybyło do Palestyny 79.197 Żydów (wobec 64.110 w roku 1933). Palestynę opuściło w roku sprawozdawczym 21.653 turystów, oraz 14.767 mieszkańców Żydów (w 1933 r. 15.626, oraz 9.828). Zatem nadwyżka przybyłych w 1934 roku Żydów nad ubyłymi wyrażała się cyfrą 42.757 (wobec 38.656 w roku 1933).

Ciekawe są także dane, dotyczące nie-żydowskiego ruchu imigracyjnego. W roku 1934 do Palestyny imigrowało 1031 nie-Żydów (w 1933 roku 1239), 65.423 turystów (53.831) oraz 31.029 mieszkańców nie-żydowskich. Nadwyżka nie-żydowskiej imigracji nad emigracją wynosiła w 1934 r. 6.050 (wobec 3.235 w r. 1933).

Inne zestawienie uwzględnia liczbę żydowskich imigrantów wraz z turystami żydowskimi, którzy uzyskali prawo na stały pobyt w Palestynie. Liczba ta wyraża się za rok 1934 cyfrą 42.358 (wobec 30.872 w roku 1933).

Palestyńska kronika gospodarcza

ROK PRACY INDUSTRIAL AND FINANCIAL CORP. OF PALESTINE.

Jerozolima ŻAT. Z okazji zakończenia pierwszego roku działalności Towarzystwa „Industrial and Financial Corporation of Palestine" odbyło się w King-David-Hotel przyjęcie na cześć lorda Melchetta, z udziałem przedstawicieli kół gospodarczych i finansowych oraz kierowników kilku departamentów administracji rządowej. Towarzystwo to, którego lord Melchett jest jednym z głównych akcjonarjuszy, odgrywa dość pokaźną rolę w zakresie gospodarczej rozbudowy Palestyny, zwłaszcza dzięki finansowaniu przez to Towarzystwo różnych inwestycyj i przedsiębiorstw.

6 NOWYCH LOKOMOTYW.

Dyrekcja Kolei palestyńskich zamówiła 6 nowych lokomotyw o szybkości 60 klm. na godzinę. Podróż pociągiem z nową lokomotywą z Haify do Jerozolimy będzie skrócona o godzinę. Szybkość lokomotyw, będących obecnie w użyciu, wynosi 40 km. na godzinę.

EKSPORT PALESTYŃSKICH OWOCÓW CYTRUSOWYCH

od początku bieżącego sezonu do 14 kwietnia wyrażał się cyfrą 7,234.825 skrzyń wobec 5,492.012 w tymże okresie roku ubiegłego. Via Jaffa eksportowano 4,134.846 skrzyń, zaś via Haifa 2,931.765.

Nieznane osiedle żydowskie na granicy syryjsko-tureckiej

Jerozolima ŻAT. W pobliżu często w Talmudzie wymienianego miasta Neciwin, nad granicą syryjsko-turecką, po stronie Syrji, odkryto ostatnio, jak donosi „Doar Hajom" — nieznane dotych czas osiedle żydowskie we wsi Komiszleh, liczącej blisko 500 rodzin żydowskich. Większość mieszkańców Kemiszleh trudni się hodowlą bydła. Językiem tych Żydów jest narzecze arabsko-tureckie, zaś strój ich jest strojem beduinów. Przeważająca większość osadników nie umie ani czytać, ani pisać, znają oni tylko na pamięć niektóre modlitwy żydowskie. Osadnicy ci żyją w przyjaznych stosunkach z otaczającemi ich wioskę osada mi beduińskiemi i tureckiemi. Calkiem przypadkowo żądny wrażeń turysta, francuski Żyd, przybył do Kemiszleh i zainteresował się mieszkańcami wioski, świadomymi swego żydowskiego pochodzenia. Dowiedziawszy się, że osadnicy nie mają możności zaspokojenia swych potrzeb religijnych i społecznych, turysta doradzał im zwrócić się w tej sprawie do kierownika szkoły „Alliance Izraelite" w Bejrucie. Wkrótce też potem delegacja z Kemiszleh udała się do Bejrutu. Paryskie kierownictwo „Alliance Izraelite" wyznaczyło na rzecz żydowskich osadników pewną sumę i już wkrótce przystąpić się ma do budowy szkoły dla tamtejszych dzieci. Narazie wydelegowany z Bejrutu sefardyjski Żyd spełnia w Kemiszleh funkcje rabina, szocheta i nauczyciela religji.

Lwów stworzył niebezpieczny precedens

Po pozbawieniu kahału subwencji gminy m. Lwowa

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

Lwów, w kwietniu.

A jednak stało się. Mimo wszelkich „przewidywań“, „proroctw“ i interwencyj, większość sanacyjna gminy m. Lwowa uchwaliła, jak już o tem telefonicznie donosiliśmy, całkowicie skreślić subwencję dla kahału. Za jednym zamachem kahał lwowski pozbawiony został subwencji dla ubogiej ludności żydowskiej, subwencji, która ma swoją starą historję i sięga jeszcze roku 1888.

Już wówczas Izraelicka gmina w porozumieniu z Magistratem opracowała statut dla ubogich Żydów m. Lwowa. Statut ten zatwierdzony został przez ówczesny Wydział Krajowy uchwałą z dnia 31 lipca 1888 r. i przez namiestnictwo reskryptem z 17-go października tego samego roku. Magistratowi lwowskiemu został ten statut zaintymowany do L. M. 55865/4888.

W statucie tym przewidzianą jest „jako jedno ze źródeł dochodowych tego funduszu, względnie Kasy ubogich — subwencja, jaką Rada miejska z funduszów gminy lub z wpływów ogólnych uzna za potrzebne udzielić na rzecz lokalnego funduszu ubogich izraelickiej kasie“. Od r. 1888, t. j. przez przeciąg 47 lat gmina m. Lwowa subwencjonowała stale ten fundusz ubogich Żydów przy kahale.

Wprawdzie subwencja gminy m. Lwowa na cele żydowskie zawsze były mocno krzywdzące dla ludności żydowskiej. Ostatnio zamiast 33 proc. otrzymaliśmy li-tylko 14 proc. z całego miejskiego budżetu opieki społecznej i to przeważnie na papierze, gdyż nie wszystkich subwencyj żydowskich wypłacano.

Cóż więc teraz, w roku 1935, po 47-letniem subwencjonowaniu nagle zaszło, że uchwalono skreślić subwencję dla kahału w kwocie 110,000 zł rocznie?

Czy może Żydzi, stanowiący 1/3 część całej ludności lwowskiej, przestali płacić podatki komunalne?

A może podatki ściągane z całą bezwzględnością u mieszkańców żydowskich, nie pokrywały już, jak dotąd, conajmniej 40 proc. całego budżetu miejskiego?

Ależ gdzie tam? — Wszystko zostało po staremu.

Tu chodziło zupełnie o co innego. Łódź dała przykład. A jeśli w grę wchodzą Żydzi — to niema różnicy między endecją a innemi grupami polskiemi. Jest to tylko sprawa „taktyki“.

I na nic się nie przydadzą „zapewnienia“ o „ogólnych względach“. Nikt nie uwierzy w argument, że gmina m. Lwowa rozdzielać będzie sprawiedliwie, jak to uchwalono, na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, wśród biednej ludności żydowskiej 75.000 zł. rocznie. (zamiast dotychczasowych 110.000 zł., które rozdzielał kahał).

„Argumenty“ większości Rady miejskiej w sprawie skreślenia subwencji dla kahału wogóle nie wytrzymują żadnej krytyki.

Jasną jest chyba rzeczą dla każdego, że kahał ma lepszy kontakt i lepszą znajomość stosunków żydowskiej biedoty w mieście i że rozdziału sum dokonałby sprawiedliwiej i lepiej, aniżeli VII. Wydział Magistratu.

Lecz żadne wyjaśnienia ze strony żydowskiej w tym kierunku nie mogły przekonać większości rządzącej, która spowodowała tę tak krzywdzącą dla ludności żydowskiej uchwałę.

Nie pomogły żadne groźby wiceprezydenta miasta p. Chajesa, który jest równocześnie prezesem kahału.

Nie liczono się z radnymi Żydami, którzy wchodzą w skład większości sanacyjnej.

Prez. Chajes zapowiedział, że wniesie protest przeciw tej uchwale do Urzędu wojewódzkiego. O ile nie odniesie on pożądanego skutku, prez. Chajes złoży na znak protestu prezesurę kahału.

Jak się ta cała sprawa skończy, niewiadomo. Wiemy tylko, że po Łodzi, Lwów stworzył bardzo niebezpieczny precedens.

A dziś wszystkiego się można spodziewać. Po Lwowie — może przyjść kolej na inne miasta, jeśli protest ze strony żydowskiej nie zostanie słusznie i przychylnie przez miarodajne czynniki załatwiony.

Obyśmy byli fałszywymi prorokami.

Emo.

Kącik dla pań

Jak uzyskać smukłą linję?

Przedewszystkiem nie jadać zupełnie masła — powiedział na wykładzie profesor Charles Martin, znany biochemik uniwersytetu paryskiego. Masło należy do najbardziej pożywnych środków odżywczych, jakie wogóle znamy. Kilogram masła zawiera nie mniej jak 7200 kalorji.

Także wartość gimnastyki bywa przeceniana. Jest ona celową w tych wypadkach, w których chodzi o utrzymanie elastyczności, ale na „linję“ prawie że nie wpływa. Przekonały mnie o tem próby, które przedsięwziąłem w mo m instytucie, twierdzi prof. Martin. Ażebyusunąć kalorje, które przysporzyło się ciału przez wypicie jednej szklanki piwa, należy przynajmniej pół godziny grać w tenisa, albo zrobić pięciominutowy spacer. Ludzie pijący piwo powinni wogóle przez cały dzień być w ruchu, ażeby wypocić te nadmierne kalorje, któremi bezwiednie obładowują swoje ciało. Szklanka szampana wymaga tylko dziesięcio minutowej gry w tenisa. Natomiast całkiem niewinne lody waniljowe wzbogacają nas niezmiernie w kalorje, nie mówiąc już o wafach, które im zwyczajnie towarzyszą. Należy więc albo zupełnie zrezygnować z tego przysmaku, albo po spożyciu odrobić w pocie czoła, ten grzech popełniony na „linji“. A co mają robić ci nieszczęśliwcy, którzy mają jeszcze codziennie ochotę na potrawę mięsną? Profesor Martin ma surowy wyrok w zanadrzu: grać codziennie pięć godzin w tenisa, albo wspinać się na wysoką górę. Buljon natomiast jest dozwolony, nie szkodzi linji. Tureckie kąpiele, gorące i ciepłe wogóle, wedle prof. Martina, nie mają znaczenia, taksamo masaż, który działa odtłuszczająco — tylko na masażystę. Gorąco poleca prof. Martin kąpiele zimne, kąpiel na 16 stopni powoduje ubytek mniej więcej 70 kalorji. A więc kto jada codziennie mięso, powinien także codziennie wziąć zimną kąpiel, o ile mu naturalnie zależy na linji.

KOBIETA- MARYNARZ. P. Raisa Tatarina zasłynęła jako świetny fachowiec na transportowcu rosyjskim.

ROOSEVELT zamianował na 7,500 nowych listonoszów 2,300 kobiet.

P. ROBERTA WEST- NICHOLSON jedyna kobieta- poseł w parlamencie Stanu Indjana, wystąpiła z projektem ustawy zakazującym kobietom wytaczania skargi mężczyznom o odszkodowanie za „złamane serca“.

„ELEKTRYCZNĄ KOBIETĄ“ okazała się 27-letnia piękna Teresa Ponci. Twarz jej fosforyzuje, gdy mówi z zapałem. Chce ona służyć nauce.

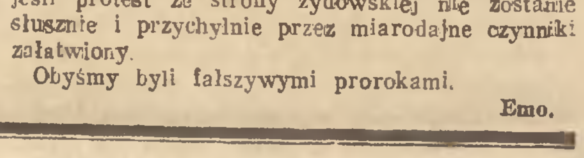
VAN DER ELST znana i ekscentryczna założycielka stowarzyszenia do walki z karą śmierci, prowadziła niedawno olbrzymią demonstrację przed więzieniem w Wandsworth pod Londynem.

JUBILEUSZ 50-LECIA PRACY obchodzono uroczyście w Katowicach ku czci senatorki chłopki Józefy Bianowskiej, 75-letniej staruszki i przywódczyni Ślązaczek.

PRACOWNICZKI SPOŁECZNE utworzyły sekcję w „Polskiem Zjednoczeniu Kobiet pracujących zawodowo“. Mają one, podobnie jak inne kobiety zawodowe, prawo do ochrony swych interesów zawodowych.

DLA ZDOBYCIA FUNDUSZÓW NA RZECZ SZPITALA IM. MARJI CURIE- SKŁODOWSKIEJ w Londynie odbył się uroczysty bankiet w świecie naukowym Londynu. Szpital znany jest z tego, że zatrudnia tylko kobiety - lekarki.

CIEKAWE OGŁOSZENIA MATRYMONJALNE ukazują się w Hitlerji: „Poganka poślubi poganina“. Psychoza tłumu sięga tak daleko, że matki nazywają swe dzieci „Heide“ albo Heidrun.



HUMOR AMERYKAŃSKI

Dwaj mali chłopcy rozmawiają o Roosevelcie. „Mój ojciec twierdzi, że on zrobił dużo dobrego“ mówi jeden malec.

„Nie wiem dokładnie, mówi drugi, w każdym razie szkół nie zamknął.

•

— Mamusiu, — żali się z płaczem, mały chłopczyk, — dlaczego właściwie muszę spać we fortepianie?

— Uspokój się, kochanie, jeszcze tylko dwa tygodnie, a później osiągniesz wielki rekord, i twoja fotografja będzie we wszystkich gazetach.

•

— Mamusiu, czy mogę trochę wypłynąć na morze? —

— Niech Bóg zachowa. Morze jest dzisiaj strasznie wzburzone.

— A dlaczego tatusiowi wolno?

— To zupełnie co innego synku, tatuś jest asekurowany.

•

— Dlaczego jesteś taki przybity?

— Straszne czasy nastały. Straciłem posadę, i muszę być u moich rodziców, żona wróciła do swojej matki, dzieci umieściłem w przytułku dla sierót, a psa musiałem zastrzelić.

— Naprawdę okropne, współczuję z tobą.

— Tak, tak, kiepskie czasy, jak tak dalej pójdzie, to boję się, że i auto będę musiał odstawić.

TRZECIA RZESZA

W pewnym dzienniku berlińskim ukazało się przed paroma dniami takie ogłoszenie.

„Z powodu wyjazdu do Palestyny, zamienię babkę — aryjkę na Żydówkę. Herman Mayer, Tauzentzienstr. 13“.

• • •

Po ulicach Berlina spaceruje pewien pisarz, dopuszczony do związku pisarzy niemieckich, którego drzewo genealogiczne wykazuje jednak pewne niedokładności. Spaceruje z wyjątkowo pięknym, doskonale zbudowanym dogiem. W pewnym momencie spotyka znajomego, który podziwia psa i pyta, czy bestja jest rasowa.

— Czy ten pies jest rasowy? — powtarza pytanie pisarz. — Mogę ci tylko powiedzieć, kochany przyjacielu, że gdyby ten dog umiał mówić, napewno nie zechciałby mówić ze mną, tak czysta jest jego rasa!

Muszę ci coś wyznać, Janku — mówi młoda żona do męża.

— Słucham cię, kochanie.

— Wkrótce będzie nas troje.

— Nie wierzę — woła uszczęśliwiony małżonek — co za radość. Czy jesteś tego pewna?

— Najzupełniej. Dziś rano dostałam list od mamy. Pisze, że przyjedzie do nas na kilka dni.



PIĄTEK, 26. KWIETNIA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadomości meteorologiczne, 12,05 Lekkie trio salonowe w wyk. Zdzisławy Chruszczewskiej- Majewskiej (fort.), K. Halpona (skrz.) i L. Ebera (wiol.), 12,50 Chwilka dla kobiet i b) dziennik południowy, 13 Płyty, 13,50—14 Wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Z Warszawy: przegląd giełdowy, 15,45 Muzyka lekka w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Z Górzyńskiego, 16,30 „Skrzynka dla dzieci“ w opr. p. O Rettingerowej, 16,45 Płyty, 17 „Dyskutujmy na temat szkoły pracy“ wygł. p. Bohdan Suchodolski, 17,15 Recital fortepianowy Leopolda Muenzera, 17,40 Audycja dla chorych, 18,10 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z komedji Michała Bałuckiego „Dom otwarty“, 18,30 Koncert reklamowy, 18,45 Płyty, 19.07 Program na dzień następny, 19,15 Pogadanka strzelecka pt.: „Hygjena sportowa i wycieczkowa“, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Wiadomości sportowe z Warszawy, 19,35 Piosenki w wyk. Miecz. Fogga, 19,50 Feljeton aktualny, 20 Dokąd jechać w święto? 20,05 Pogadankę muzyczną wygł. prof. Roman Chojnacki, 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: ork. Filharm. pod dyr. Willy Ferrero. W programie muzyka włoska, w przerwie: dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“, 22,30 Recytacje poezji: „Chopin w poezji“, 22,45—23 W obronie szczęścia rodzinnego i zdrowia przyszłych pokoleń — reportaż z klin. dermatol. U. J. — dr. Kaz. Leyman, 23—23,05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—19,15 p. Kraków, 19.15 Skrzynka rolnicza, 19,25—23,05 p. Kraków, 23,05 Płyty.

Katowice (395,8) 6,30—15,35 p. Kraków, 15,35 Giełda zboż. towar., 15,40 Chwilka społeczna, 15,45—16,30 p. Kraków, 16,30 Pogadanka Wujaszka Radjowego — dla dzieci starszych, 16,45—19,15 p Kraków, 19,15 „Oszczędzamy — budujemy“ — pogad. dyr. M. Tułacza, 19,25—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka francuska.

Lwów (377,4) 6,30—18.45 p. Kraków, 18,45 Koncert ork. jazzowej E. Schildhorna, 19,07 Program, 19,15 „O tremie przed mikrofonem“ — A. Fleischer, 19,25—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—19,15 p. Kraków, 19,15 Płyty, 19,25—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,30 Utwory R. Stolza, 22,10 Muzyka dawna i nowa.

Praga (470,2) 20,30 Koncert symfoniczny.

Budapeszt (550,5) 19,30 „Traviata“ — opera Verdi'ego, z udz. Marji Nemeth.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Radosne święta w Anglji

Korespondencja własna.

Londyn, w kwietniu.

Angielski kanclerz skarbu Neville Chamberlain ofiarował swojemu narodowi wspaniałe jajko wielkanocne. Pociągi świąteczne przewiozły rekordową cyfrę wycieczkowiczów; Bank Angielski musiał wypłacić 4 miljony funtów dla sfinansowania podróży świątecznych. Każdy wycieczkowiec niósł swój kufer z uśmiechniętą miną, albowiem ojcowie rodzin, przynajmniej ci, których dochód miesięczny waha się pomiędzy 260 a 300 Ł., a zatem drobni urzędnicy, bankowcy i wykwalifikowani robotnicy wyliczyli, że wycieczkę rodzinną nad morze odbiją sobie znakomicie dzięki obniżce podatków, która przeprowadzona została w nowym budżecie. Tegoroczny preliminarz budżetowy jest arcy dziełem zręczności. Nadwyżka ubiegłego roku budżetowego nie wystarcza jeszcze dla rozdawania wielkich podarunków; dochody bieżącego roku, nader troskliwie i ostrożnie szacowane, zostaną w wielkiej mierze pochłonięte przez napęczniałe wydatki zbrojeniowe. Było tedy mądrem pociągnięciem użycie wszystkich wolnych środków na poprawę położenia „małego człowieka".

W tej chwili minister skarbu jest znowu najpopularniejszą osobistością w Anglji. Jeśli mu się uda w bieżącym roku budżetowym wygospodarować godną wzmianki nadwyżkę i w kwietniu przyszłego roku wystąpić z nową ogólną obniżką podatków, to rząd, nawet gdyby miał wystąpić już nie jako „narodowy", lecz niemaskowany konserwatywny może z uzasadnionym optymizmem wystąpić do walki wyborczej.

Połączenie ogólnej obniżki podatów z nowemi wyborami jest tak zakorzenione w kołach politycznych i w City, że ukształtowanie budżetu zmniejszyło ostatecznie obawy możliwej walki wyborczej. Z punktu widzenia City podziałały uspokajająco jeszcze dwie uwagi kanclerza skarbu: po pierwsze oświadczenie, że walutowy fundusz wyrównawczy przechodzi na nowy rok budżetowy z nadwyżką dochodową, podczas gdy przypuszczano, że obrona funta w ub. r. pociągnęła za sobą dotkliwe straty. A dalej zapowiedź, że rząd nie uważa ery „taniego pieniądza" za zakończoną i zastrzega sobie dalsze tranzakcje konwersyjne. Dlatego też rynek papierów procentowych jest obecnie ośrodkiem zainteresowania sfer giełdowych.

Na jubileusz panowania króla Jerzego V, zjadą się do Londynu szefowie rządów wszystkich Dominjów. Oficjalnie przyjeżdżają oni, by oddać hołd swojemu królowi, w rzeczywistości jednak, jubileusz królewski jest pretekstem dla poufnej konferencji imperjalnej. Z wyjątkiem Kanady, która nie podnosi żadnych skarg i której udało się wyeliminować jedynego konkurenta na rynku angielskim Rosję, jako dostawcę drzewa, stoją pozostałe dominja, przedewszystkiem zaś Australja i Nowa Zelandja w ostrej opozycji do polityki agrarnej Macierzy. Żądania tych Dominjów idą w kierunku wydatniejszego zwiększenia kontyngentów na przywóz produktów hodowlanych do Anglji, zwłaszcza mięsa wołowego i baraniny, jakoteż w kierunku zmniejszenia do minimum konkurencji importerów zagranicznych w tym zakresie.

Energiczne żądania Dominjów znajdą zdała się w wielkiej mierze posłuch. Premjer Mac Donald oświadczył niedawno w parlamencie, że polityka kontyngentow nie stanowi w żadnej mierze ostatniego słowa mądrości; oświadczenie, które poraz pierwszy pozwala przypuścić krytyczną ocenę gabinetu w stosunku do pociągnięć ministra rolnictwa Elliota. Wydaje się zatem, że polityka agrarna Elliota stoi pod znakiem zapytania, że zatem trudno będzie przeforsować ją we wszystkich punktach wbrew opozycji Dominjów, których przyjaźń jest tak ważna.

Zast.

Jak rozdzielane będą koncesje alkoholowe?

Ministerstwo skarbu zarządziło, że zezwolenia na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych mają być udzielane w ramach kontyngentów, które dla poszczególnych województw ustalone zostają w następującej wysokości: dla miasta Warszawy 670 pkt., dla woj. warszawskiego 1215 pkt., dla woj. łódzkiego 1100 pkt., dla woj. krakowskiego 2220 pkt., kieleckiego 1320 pkt., dla woj. lubelskiego 910 pkt., dla woj. białostockiego 680 pkt., dla woj. wileńskiego 540 pkt., dla woj. nowogródzkiego 440 pkt., dla woj. poleskiego 410 kpt., dla woj. wołyńskiego 750 pkt., dla woj. poznańskiego 2940 pkt., dla woj. pomorskiego 1700 pkt., dla woj. lwowskiego 2330 pkt., dla woj. stanisławowskiego 800 pkt., dla woj. tarnopolskiego 1000 pkt. i dla woj. śląskiego 2975 pkt. Razem dla całego państwa przypada 22.000 pkt. W ramach tych kontyngentów na miejsca sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem może być przeznaczone najwyżej 3/4 pkt.

Do kontyngentów nie zalicza się koncesji, udzielanych na prowadzenie bufetów klubowych, kasyn wojskowych oraz bufetów i restauracyj kolejowych, tudzież zakładów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych o zawartości do 4 i pół proc. alkoholu oraz piwa.

Podział kontyngentów wojewódzkich na poszczególne miejscowości przeprowadzać będą izby skarbowe w porozumieniu z właściwemi wytwórniami państw. monopolu spirytusowego. Ustalenie nowych sieci wojewódzkich winno iść w kierunku umożliwiającym realne obsadzenie możliwie jaknajwiększej liczby miejsc sprzedaży, przyczem należy zwrócić uwagę, aby nie następowało zbytnie zgęszczenie punktów sprzedaży napojów alkoholowych w poszczególnych miejscowościach, utrudniające prowadzenie sprzedaży.

W związku ze zniesieniem postanowień ustawy przeciwalkoholowej, ustalenie nowych wojewódzkich sieci sprzedaży wzgl. przeprowadzenie w tej sieci jakichkolwiek zmian nie wymaga już obecne uzgadniania z władzami administracji ogólnej.

Z orzecznictw Sądów Najwyższych

I. Najw. Tryb. Adm. w wyroku z dn. 22. II. 1935 r. L. Rej. 9499/32 wyraził następujące zapatrywania prawne:

1. Nie każda praca, wymagająca wysiłku umysłowego, uzasadnia uznanie wykonywającej ją osoby za pracownika umysłowego w rozumieniu rozp. Prez. Rzplitej z 24. XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, lecz tylko taka praca, która należy do jednej z kategoryj, wyliczonych wyczerpująco w art. 3. przytoczonego rozporządzenia.

2. Śledzenie działalności przedsiębiorstw konkurencyjnych, chociażby nawet wchodziło w zakres zadań administracji pewnego przedsiębiorstwa, nie może być uważane za czynność nadzorczą w rozumieniu art. 3. punkt 1. rozp. Prez. Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. To też wykonywanie funkcyj konfidenta względnie wywiadowcy nie uzasadnia zaliczenia takiego pracownika do kategorji pracowników umysłowych, objętych powyższem rozporządzeniem.

II. Z wyroku N. T. A. z dnia 1 marca 1935 r. L. Rej. 7175/33:

Przynależność do grupy majstrów lub równorzędnych z nimi pracowników, wymienionych w art. 3 punkt 1 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 24. XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, uzależniona jest od rodzaju faktycznie spełnianych czynności, nie zaś także od kwalifikacyj danej osoby.

III. N. T. A. w wyroku z dnia 1 marca 1935 r. L. Rej. 4685/34 rozstrzygnął toczący się od kilku lat spór, którym chodziło o pytanie, czy osobom ubezpieczonym na mocy art. 161 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24. XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz pozostałym po nich rodzinom przysługuje prawo do jednorazowej odprawy z Z. U. P. U. w razie jeżeli stały się inwalidami lub zmarły przed przebyciem conajmniej 60 miesięcy ubezpieczenia. Dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że w myśl art. 161 ubezpieczone są osoby, które już w dniu 1 stycznia 1928 r. miały więcej niż 60 lat życia (mniej jednak niż 65). Dla osób tych rozporządzenie przyznało rentę, jeżeli pracując osiągną 60 miesięcy ubezpieczenia. Nie było natomiast jasne, czy w razie wcześniejszego inwalidztwa lub śmierci należy się osobom tym lub pozostałym po nich rodzinom zwykła jednorazowa odprawa czy tylko zwrot składek.

W kwestji tej Najw. Tryb. Adm. wyjaśnił, jak następuje:

Ani osobom ubezpieczonym na podstawie art. 161 ustęp 1 rozp. Prez. Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ani pozostałym po nich rodzinom w żadnym przypadku nie przysługuje prawo do jednorazowej odprawy, przewidzianej w art. 30 powyższego rozporządzenia.

I. Wybór przez walne zgromadzenie spółdzielni na członka jej zarządu sam przez się nie stoi na przeszkodzie istnieniu ponadto stosunku roboczego lub służbowego między wybranym a spółdzielnią, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia (z wyroku Najw. Tryb. Adm. z 18 stycznia 1935 r. L. Rej. 10463/32).

II. Sąd słusznie oddalił wytoczone przez pracownika przeciwko pracodawcy powództwo o odszkodowanie spowodu utraty świadczeń na wypadek braku pracy, jeżeli po otrzymaniu przez pracownika z ZUPU obliczenia utraconych świadczeń, a przed upływem sześciu miesięcy od dnia ustania zatrudnienia pracodawca wpłacił zaległe składki, od których uiszczenia w tym czasie uzależnione jest przyznanie świadczeń spowodu braku pracy, zgodnie z art. 112 ust. 1 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24. 11. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

ZUPU (obecnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych) powinien zawiadomić pracownika o ustaniu przeszkody do wypłacenia zasiłku na wypadek braku pracy, chociaż już poprzednio wydał pracownikowi obliczenie utraconych świadczeń (z orzeczenia Sądu Najw. z dnia 15 lutego 1934 r. L. C. 1. 2632/33).

—oXo—

Żydzi mieszkający zagranicą wolni od opłat na gminy wyznaniowe

Gminy żydowskie w Polsce zmuszają często do opłacania składek na cele wyznaniowe osoby, zamieszkałe stale zagranicą. W konkretnym wypadku sprawa oparła się o N. T. A., który orzekł, że Żydzi zamieszkujący stale zagranicą nie mogą być pociągani do wspomnianych wyżej świadczeń z tytułu posiadania majątku lub innych źródeł dochodowych na terenie danej gminy żydowskiej, gdyż w myśl art. 1 ustawy o organizacji gmin żydowskich, nie są członkami żydowskiego związku religijnego.

Jeszcze jeden kartel: fabrykantów pudełek blaszanych

Fabrykanci pudełek i opakowań blaszanych zawarli porozumienie dotyczące sprzedaży na rynku wewnętrznym, jak i na eksport. Nowy kartel stworzył specjalne biuro sprzedaży.

Powstanie kartelu wpłynęło na podrożenie wielu gatunków opakowań blaszanych o kilkanaście procent.

DZIEŃ POLITYCZNY

Znowu pogłoska o zbliżeniu polsko-litewskiem

W „Polonji“ czytamy w telefonogramie z Warszawy:

Jak twierdzą w kołach politycznych, stanowisko Polski w stosunku do Niemiec zależy w pewnej mierze od sprawy unormowania stosunków Polski z Litwą. Jak długo stosunki te pozostaną w dotychczasowym stanie Polska nie zrobi niczego, coby mogło wybitnie na szwank narazić jej stosunki z Niemcami. Pozornie wydaje się to stanowisko dziwnem. Jeden z polityków uzasadniał je w sposób następujący:

— Dopóki Polska utrzymuje dobre stosunki z Niemcami, Litwa obawia się zarówno Niemiec jak i Polski i znajduje się w trudnej sytuacji, nakazującej ułożenie jakiegoś modus vivendi przynajmniej z jednym z sąsiadów. Wiadomo zresztą, jaką wagę przywiązuje min. Piłsudski do sprawy litewskiej.

Specjalnej pikanterji nabiera w związku z tem pogłoska, o projektowanej podróży pułkownika Prystora na Litwę. Pułk. Prystor predstawić ma konkretny projekt unormowania stosunków polsko-litewskich. Pogłoskę tę przyniósł dziennik szwajcarski „Neue Züricher Zeitung“.

Agitacja hitlerowska na Pomorzu nie ustaje

Od pewnego czasu na całem Pomorzu daje się zauważyć wzmożony ruch agitacyjny Niemców na rzecz nowego porządku w Rzeszy. Agitacja ta prowadzona jest w szerokich rozmiarach, przyczem wszystko przemawia za tem, że organizacja tej propagandy znajduje się w określonych rękach, posiadających możliwości finansowe. Dążenie do obudzenia sympatji u Pomorzan dla haseł niemieckich nie znajduje należytego oddźwięku, gdyż ludność pomorska, jako bardziej kulturalna, z krytycyzmem odnosi się do tej agitacji.

W każdym razie prowadzenie propagandy o typie i charakterze obcym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej nie jest zjawiskiem, które mogłyby być tolerowane. W sprawie tej złożą odpowiednie memorjały do władz związki polskich Pomorzan.

Zaliczanie służby w Legjonach do wysługi emerytalnej

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że służbę w Legjonach zalicza się do wysługi emerytalnej, niezależnie od jakichkolwiek przerw, jako służbę w wojsku polskiem.

Zgodnie zresztą z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, służba w Legjonach, będąc przedewszystkiem służbą w polskich formacjach wojskowych, miała jednocześnie charakter służby w wojsku austrjackiem. Skoro zaś służba w państwie zaborczem z mocy art. 81 ustawy emerytalnej jest zaliczalna do wysługi emerytalnej niezależnie od istnienia przerwy między tą służbą a służbą w państwie polskiem, niema żadnej podstawy do wyłączenia od tej zasady służby w Legjonach.

Tę samą zasadę należy rozciągnąć wogóle na wszystkie polskie formacje wojskowe, które były jednocześnie częściami składowemi armij zaborczych.

Podniesienie kapitału „Pagedu“ o miljon złotych

Dowiadujemy się, że kapitał zakładowy Spółki „Paged“ (Polska Agencja Drzewna) podniesiony został na podstawie uchwały zgromadzenia udziałowców o 1 miljon złotych, czyli do sumy 1 i pół miljona zł.

Podwyższenie kapitału zakładowego Ski Paged stoi w związku z budową portu drzewnego w Gdyni, budową osiedla dla robotników portowych oraz organizacją sieci sprzedaży na rynku wewnętrznym materjałów drzewnych produkcji lasów państwowych. Sprzedaż ta została obecnie powierzona Spółce „Paged“ na terenie całego kraju.

Wiadomości z kraju

Co będzie z budżetem m. Łodzi?

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane na sobotę, 27 b. m.

Z Łodzi donoszą:

Po dłuższej przerwie wyznaczone zostało ostatnie posiedzenie budżetowe rady miejskiej. Odbędzie się ono w sobotę o godz. 8 wiecz. Jest już faktem, że do porozumienia frakcyj nie dojdzie. Temsamem poszczególne kluby radzieckie odczytają nieuzgodnione oświadczenie w sprawie pamiętnych ekscesów na posiedzeniu w dniu 2 bm. Deklaracje te mogą znów rozognić sytuację i doprowadzić do zajść. Zmobilizowani woźni będą musieli stać na posterunkach i w odpowiednim momencie, na rozkaz przewodniczącego, interwenjować.

Pomijając jednak ten wstęp posiedzenia, który może mieć zgoła nieoczekiwany przebieg, samo III-cie czytanie budżetu dostarczy niewątpliwie wielu emocjonujących momentów. Trzeba wziąć pod uwagę, że poraz pierwszy w czasie obrad budżetowych na sali będzie komplet — 72 radnych. Dotychczas było 71, przyczem większość po jednej czy drugiej stronie była tak niepewna, że najniespodziewaniej to jednej, to drugiej połowie sali udawało się przeprowadzić różne wnioski i zmiany w pozycjach budżetowych. Obecnie sytuacja wygląda nieco inaczej. Wyłonią się więc takie możliwości, jakich dotychczas nie było. A przedewszystkiem istnieje możliwość wprowadzenia do budżetu zmian zasadniczych, które znów odwrócą cały porządek rzeczy i przyniosą mogą niespodziewane rezultaty.

Trzecie czytanie jednak jeszcze nie wyczerpuje sprawy. Później następuje głosowanie en bloc. Przewodniczący zadaje dwa sakramentalne pytania: „Kto jest za budżetem jako całością?“ „Kto jest przeciwko budżetowi jako całości?“.

I według wszelkiego prawdopodobieństwa — Łódź nie będzie miała budżetu. Albowiem jeżeli przypuścimy, iż BBWR nie będzie mógł przeprowadzić swych uchwał, będzie wówczas głosował przeciwko budżetowi jako całości, nie mogąc brać odpowiedzialności za uchwały Stronnictwa Narodowego. Taksamo, jeśli nie przeprowadzą swych wniosków, przeciwko budżetowi głosować będą Chadecy i Żydzi. Socjaliści zapowiedzieli już na wstępie swój negatywny stosunek do budżetu. A więc, jeśli w trzeciem głosowaniu zniekształcą budżet narodowcy — w głosowaniu en bloc za budżetem opowie się 36 radnych i przeciw budżetowi — 36 radnych. Budżet upada. A weźmy sytuację odwrotną — w III-em czytaniu upadną wnioski Obozu Narodowego. Wtedy ten obóz w głosowaniu en bloc opowie się przeciwko budżetowi. I on uzyska poparcie klubu socjalistycznego i znów budżet upada.

Co wówczas? Wówczas radnym nie pozostanie nic innego, jak pójść do domu. Resztę za nich zrobi komisarz rządowy, który prześle do województwa budżet wraz z poprawkami w trzeciem czytaniu i swoją opinję, a władze nadzorcze będą musiały, po zapoznaniu się z tym materjałem, same nadać miastu budżet.

Tak czy owak, sobotnie posiedzenie będzie bardzo interesujące.

N. T. A. nadal zawalony skargami

Napływ skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest wciąż bardzo duży. W ciągu pierwszego kwartału br. wystąpiło z zażaleniami na rozmaite decyzje władz 2.900 osób prywatnych, jak i prawnych. Pozatem zalega w Trybunale blisko 12.000 skarg z lat ubiegłych. Odciążenie w pracy N. T. A. przewidywać można dopiero po ustanowieniu oddzielnej izby dla spraw inwalidzkich, gdyż blisko 30 proc. ogółu skarg stanowią odwołania w przedmiocie rent inwalidzkich itp..

Plac zadrzewiony nie jest placem budowlanym

Ordynat nieświeski ks. Albrecht Radziwiłł, posiada w Warszawie przy Alejach Ujazdowskich pałac, okolony niewielkim placem zadrzewionym. Władze skarbowe wymierzyły ks. Radziwiłłowi podatek od placów niezabudowanych, a równocześnie magistrat m. Warszawy podatek komunalny od gruntów. Podatki powyższe zostały zapłacone za okres od 1925 roku.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, do którego ks. Radziwiłł zgłosił odwołanie od wymierzonych podatków, rekurs odrzuciło. Sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który wydał wyrok, mający znaczenie zasadnicze NTA. stanął na stanowisku, iż zadrzewiony plac w śródmieściu nie może podpadać pod pojęcie placu budowlanego, lecz pod pojęcie parku, stanowiącego rezerwuar świeżego powietrza. Obojętną jest przytem przestrzeń, jaką dany plac zajmuje. Wyrok NTA. uchylił wymiary podatkowe władz skarbowych i samorządowych oraz odmowne orzeczenie MSW. i zarządził zwrot zapłaconych podatków.

Ministerstwo skarbu podało wyrok NTA. izbom skarbowym do wiadomości i stosowania.

Oficer marynarki sowieckiej aresztowany w Bydgoszczy

Na polecenie władz portowych w Gdyni policja bydgoska przytrzymała do dyspozycji sądu oficera iskrowego marynarki sowieckiej, przybyłego do Polski na statku „Kolikian“, Iwana Kotkina za nielegalne opuszczenie portu. Oficer ten z Gdyni udał się do Wejherowa, a stamtąd w towarzystwie pewnej pani, do Bydgoszczy. Za nielegalny pobyt w głębi kraju, Kotkin odpowiadać będzie przed sądem.

O 30 groszy popełnił samobójstwo

Niezwykły wypadek samobójstwa zdarzył się we wsi Tobole na Wileńszczyźnie. 14-letni uczeń miejscowej szkoły powszechnej, Stefan Wasilewski, został ukarany w szkole grzywną 30 groszy za pokrajanie ławki scyzorykiem. Gdy ojciec odmówił zapłacenia tej kwoty, chłopiec chwycił brzytwę i poderżnął sobie gardło.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Wieczór autorski p. Irmy Kanferówny

Onegdaj odbył się w „Ośrodku Artystów Żyd.“ wieczór literacki p. Ireny Kanferówny. Młoda autorka odczytała na nim fragmenty dwóch nowel i kilka utworów poetyckich, które zebranej publiczności dały możność zapoznania się z rodzajem talentu p. Kanferówny. Proza, troszkę jeszcze stylistycznie wymuskana, zanadto krągła, świadczyła jednak o uczciwem podejściu do tematu i troskliwem pogłębieniu szczegółów. Podejmując tematy opracowywane już wielokrotnie, zdobyła się autorka na swoiste ujęcie (nowela wiejska) i psychologiczne wycieniowanie tematu (fragment o przeżyciach żydowskiego dziecka), wplatając zgrabnie momenty refleksyjne w tok narracji.

Podobnie mniejwięcej przedstawiają się odczytane utwory poetyckie: trochę zbyt otwarte i zanadto opisowe w ustępach refleksyjnych, oparte jednak na ciekawych zestawieniach. Nurt refleksyjny przebija tu oczywiście silniej. Wiersze, przeważnie okolicznościowe, odznaczają się inteligentnym światłocieniem refleksyj, zwłaszcza w momentach konfrontacji (częsty motyw w poezjach p. Kanferówny) utworów literackiej przeszłości z aktualną rzeczywistością (wiersz z okazji rocznicy śmierci Wyspiańskiego i wiersz, zaczynający się od słów „Młodości, ty nad poziomy...“). Cytaty do konfrontacji wybiera autorka jeszcze zbyt przysłowiowe i ogólnikowe, ale umie rzucić je na tło inteligentnych refleksyj o pastelowym kolorycie.

Uczciwy stosunek do tematu i skupienie w prozie oraz świeżość refleksyj w utworach poetyckich, pozwala wierzyć w ciekawy rozwój talentu p. Kanferówny, która w debjucie dała już dowód ciekawych możliwości.

m. b.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 12

KWIECIEŃ

26

PIĄTEK

Zachód słońca 18 m. 33

23 Nisan 5695

SAMORZĄD GOSPODARCZY ZA SUBSKRYPCJĄ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

Na murach Krakowa i wszystkich miast województwa krakowskiego ukazały się afisze z apelem do kupców, przemysłowców, rolników i rzemieślników o subskrybowaniu Pożyczki Inwestycyjnej. Odezwę podpisały: Izba przemysłowo-handlowa, Izba Rolnicza oraz Izba Rzemieślnicza, jako instytucje samorządu gospodarczego okręgu krakowskiego.

AKCJA POMOCY AKADEMICKIEJ W KRAKOWIE

Komitet Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Krakowie, otrzymuje w dalszym ciągu składki na rzecz niezamożnych akademików krakowskich na zapłacenie czesnego. W ostatnim tygodniu wpłynęło około 230 zł. Dalsze wkładki uprasza się przekazywać na konto PKO. nr. 410-555.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE

Walne zebranie Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie odbędzie się w środę 1 maja br. o godz. 18-tej w sali Izby Przem. Handl. Długa 1, W razie braku kompletu drugie zebranie odbędzie się o godz. 16,30 bez względu na ilość członków. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie Wydziału i Komitetu Rewizyjnego, 3) wybór władz, 4) wnioski i interpelacje. Bezpośrednio po walnem zebraniu odbędzie się posiedzenie Wydziału.

POCIĄG POPULARNY DO WARSZAWY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje 3-dniową wycieczkę pod hasłem

3-CI MAJ W WARSZAWIE

Odjazd z Krakowa w piątek 3 maja o godz. 0'55. Przyjazd do Warszawy o godz. 8'04. Odjazd z Warszawy w niedzielę 5 maja o godz. 15'21. Przyjazd do Krakowa o godz. 22'55. Przejazd w wagonach pullmanowskich, w pociągu wagon restauracyjny Twa „Wagon Lits Cook", wagon dancingowy, stoliki do gry w bridge'a. Wszystkie miejsca numerowane.

Cena biletu zł. 14.40.

Informacyj udzielają i sprzedają bilety (karty uczestnictwa) do środy 1 maja godz. 19-tej: PBP. „Orbis" — Rynek gł. i Plac kolejowy, „Wagons Lits Cook" Sławkowska 12, oraz Kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego ze stacyj położonych w obrębie od 20 do 120 klm. od Krakowa, korzystają ze zniżek 50 proc. (tab. „B"), zaś w drodze powrotnej ze zniżki 80 proc. (tab. „E"), na podstawie wykupionej karty uczestnictwa na pociąg popularny.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

WZNOWIENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ Z LASEM WOLSKIM W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że z dniem 28 bm. uruchamia ponownie popularną komunikację autobusową z ul. Podwale do Lasu Wolskiego w każdą pogodną niedzielę i święta.

Autobusy kursować będą od godz. 8 rano do godz 21-szej. Cena biletu tam i zpowrotem 80 groszy, dla dzieci 50 groszy.

„AGONJA CZY PRZESILENIE LITERATURY""?

Dziś w piątek o godz. 7'30 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. Linja A—B l. 39) odbędzie się odczyt Maksymiljana Boruchowicza pt.: „Agonja czy przesilenie literatury". (Literatura na cenzurowanem. — Czy zmierzch powieści? — Walka z psychologizmem. — Reportażowe odbijanki. — Erotyka na indeksie. — „Kordjan i cham" i „Pawie pióra". — Literackie łamigłówki. — Wieczna pani Bovary. — Masa...? — Niespodzianki, które czekają... itd.) Po odczycie dyskusja.

TERORYŚCI Z POWIATU CHRZANOWSKIEGO ODPOWIADAJĄ PRZED SĄDEM

Od dłuższego czasu grasowała w powiecie chrzanowskim szajka zuchwałych terorystów. Pod dowództwem wyrobnika Stanisława Dulęby z Jaworza, teroryzowali oni ludność okoliczną, niedopuszczając do zbierania węgla na hałdach przy kopalniach. Ktokolwiek bez ich zezwolenia, ośmielił się zabrać kawałek węgla, tego napadali i dotkliwie obijali.

Na tem tle dochodziło do awantur, które kończyły się nieraz krwawo. Jedna z tych awantur zakończyła się tragicznie. W czasie strzelaniny, jaka wynikła w dniu 16 czerwca br. w Libiążu Małym, napastnicy ranili śmiertelnie strzałem rewolwerowym, niejakiego Stanisława Cupiałę. Leżącego w kałuży krwi usiłowali jeszcze dobić siekierą, w czem im jednak przeszkodzono. Niemniej jednak Cupiała zmarł, naskutek odniesionych ran.

W dniu wczorajszym ośmiu członków szajki terorystów zasiadło na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Wszyscy wypierają się udziału w zabójstwie Cupiały. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

— PRZYJACIELE bł. p. Dra Zygmunta Ginziga składają w pierwszą rocznicę śmierci zł. 40 na rzecz Eksternatu. 1860g

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 4. 1935. Mały ruch przy tendencji naogół utrzymanej, cechował dzisiejsze zebranie giełdowe. Zupełny brak zainteresowania dla papierów procentowych oraz akcyj. Zastój w obrotach.

Na pogieldziu sytuacja podobna.

Dla dolara i funta tendencja w obrotach prywatnych i międzybankowych niezmieniona, dla marki niemieckiej mocniejsza. Płacono za dolara gotówkowego zł 5.27—5.30, czeki bankowo 5.28—5.31, Bank Polski płacił za dolary 5.26—5.27, dolar złoty 9.03—9.08, marka niemiecka 196—200, korona czeska 21.80—21.95. Z dewiz: Londyn 25.55—25.70, Szwacarja 171.25—172, Berlin 213.25—213.75, Paryż 34.92—35.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 4. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 87.50, Lilpop 10.65, 10.60, Modrzejów 5.30, Ostrowiec 19.50, 20, Starachowice 17, 17.20. Tendencja niejednolita. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45, 5-proc. konwersyjna 67.50. 67.55, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 54, 53.75, 7-proc. stabilizacyjna 66.50, 66.38, pięciosetki 67, setki 72. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.80, Gdańsk 173, Holandja 358.20, Londyn 25.63, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i jedna ósma, Paryż 34.95 i pół, Praga 22.14, Szwajcarja 171.55, Włochy 43.81, Berlin 213.35. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 25. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.28 i pół oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 25. 4. Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 4. Kursy zamknięcia: **Dewizy:** Paryż 20.38, Londyn 14.92 i pół, Nowy Jork 3.08 i siedem ósmych, Bruksela 52.30, Medjolan 25.12, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.65, Berlin 124.35, Wiedeń noty 57.85, Sztokholm 76.95, Oslo 74.95, Kopenhaga 66.65, Praga 12.91 i pół, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.59, Japonja 88. Tendencja niejednolita.



Konrad Veidt w monumentalnem arcydziele „Żyd Süss".

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po cenach zniżonych świetna sztuka G. B. Shawa „Pierwsza sztuka Fanny" z gościnnym występem Marji Malickiej i Zbyszka Sawana.

— **„MARJA STUART" Z GOŚC. WYSTĘPEM MARJI MALICKIEJ.** Jutro ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego „Marja Stuart" Schillera, jedna z najwspanialszych tragedyj wielkiego poety z końcowego okresu jego życia. Postać tytułową odtworzy Marja Malicka, która niedawno na scenie Teatru Narodowego w Warszawie w tej roli zdobyła wielki sukces. W roli Mortimera wystąpi gościnnie Zbyszko Sawan, w innych rolach pp.: Klońska (Anna Kenedy), Tarnowiczówna (Elżbieta, królowa angielska), Hierowski (hr. Lester), Kułakowski (Melvil), Nowakowski (Burley), Woźnik (Amias Paulet), Wroński (Jerzy Talbot) i in.

— **POŻEGNALNA REWJA W „BAGATELI". W dniu dzisiejszym wchodzi na afisz „Bagateli" pożegnalna rewja pt. „Upić się warto", w której** to rewji pożegna się z krakowską publicznością Leo Fuks, Irena Rożyńska i Wacław Jankowski, którzy wyjeżdżają w pełni powodzenia do Lwowa. Baletmistrz E. Wojnar przygotował imponujący numer baletowy.

— **KRÓL HUMORYSTÓW EUROPY W KRAKOWIE.** Dyrekcji „Bagateli" po długich i usilnych staraniach udało się pozyskać na dwa wieczory, a to na jutro 27 i niedzielę 28 bm., **Jana Koliszera,** gwiazdora rewji wiedeńskiej, który repertuar swój odtworzy w języku polskim. **Jan Koliszer,** to artysta, którego humor przewyższa wszystko, co scena teatru „Bagatela" po dzień dzisiejszy u siebie gościła. Obok znakomitego gościa, wystąpi ulubieniec Leo Fuks w swoim rewelacyjnym repertuarze. Ażeby publiczności dać możność zapomnienia wszelkich trosk i kłopotów, odbędzie się „mecz współzawodnictwa" tych dwóch komików- humorystów, którzy wzajemnie prześcigać się będą w swym najlepszym repertuarze. Ponadto w obu wieczorach bierze udział znakomita para baletowa E. Wojnar i I. Sobolówna, I. Rożyńska i W. Jankowski.

—o§o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Twe usta kłamią" (Norma Shearer) i „Przygoda w St. Moritz".

APOLLO: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple).

ATLANTIC: „Żyd Suss" (Conrad Veidt).

BAGATELA: „Krzyżowa droga kobiety" (z I. Eichlerówną i J. Andrzejewską) oraz rewja „Upić się warto".

PROMIEŃ: „Pan bez mieszkania" (Thimig, Slezak).

SŁONKO: „Śluby ułańskie".

SZTUKA: „Człowiek bez twarzy".

ŚWIT: „ABC miłości" (A. Dymsza)

UCIECHA: „Piotruś" (Franciszka Gaal)

WANDA: „Kwiaciarka z Prateru".

KRONIKA G. ŚLĄSKA

„Ideowcy" antysemiccy przy robocie

Mord rabunkowy członków „Błyskawicy"

celem zdobycia pieniędzy dla partji narodowo-socjalistycznej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 25. 4. (K). Przed sądem okręgowym w Rybniku rozpoczęła się dziś sensacyjna rozprawa przeciwko członkom b. partji narodowych socjalistów z pod znaku „Błyskawicy", oskarżonym o dokonanie napadu rabunkowego na stację kolejową w Gierałtowicach w celu zdobycia funduszów dla partji. Ławę oskarżonych zajęli: „wódz" Józef Grała, Stanisław Domagała i Bronisław Płaczek z Łodzi, Ryszard Sołtysek, Leon Kujawski, Alojzy Skrzypczyk, Wilhelm Karelus, Wiktor Pawlas, Alfred Ploch, Jan Topiel i Jan Masoń — wszyscy z Górnego Śląska. Rozprawie przewodniczy sędzia Stodolski, oskarża prokurator Handzel, bronią: adwokat Kozielski z Sosnowca, znany przywódca narodowych socjalistów w Polsce, oraz adw. Daab i adw. Kowal z Katowic.

Tło sprawy jest następujące: w dniu 31 stycznia b. r. dokonano krwawego napadu na stację kolejową w Gierałtowicach. W czasie napadu został zabity od kuli przetokowy Pawlas. Wszczęty pościg doprowadził do ujęcia sprawców i ich wspólników, którzy w rezultacie zajęli dziś miejsca na ławie oskarżonych.

Po odebraniu generalij i odczytaniu aktu oskarżenia, złożył pierwszy zeznania Płaczek, robotnik z Łodzi. Jak z zeznań jego wynika, do partji narodowo-socjalistycznej został wciągnięty przez osk. Domagałę, który wiedząc, że Płaczek jest bezrobotnym, udzielił mu kredytu. Nie mogąc spłacić długu, oskarżony stał się powolnem narzędziem w rękach Domagały. Pewnego dnia przyszedł do niego Domagała z propozycją, by wyjechał na Śląsk, gdzie mu obiecał zajęcie. Płaczek przyjął tę ofertę i wyjechał do Mysłowic, gdzie chwilowo zamieszkał u Grały. Tam poznał również innych członków partji. Dnia 30 stycznia Domagała zawiózł go do Przyszowic. Tam poznał on Skrzypczyka i Sołtysika, b. kolejarzy, którzy jako fachowcy mieli go zapoznać z planem dworca i wybrać odpowiednią chwilę dla dokonania napadu na kasę, celem uzyskania funduszów dla partji.

O godz. 7.30 wieczór Płaczek uzbrojony w dwa rewolwery wkroczył w towarzystwie Sołtysika do pokoju dyżurnego z okrzykiem: ręce do góry! — Skrzypczyk pozostał na straży wewnątrz budynku. Jak się tłumaczy Płaczek, rewolwer sam wypalił niechcąco, przyczem został zabity przetokowy Pawlas. Po zabójstwie oskarżony, nie zrabowawszy pieniędzy, wybiegł na ulicę, poczem wyjechał do Sosnowca, a następnie do Łodzi, gdzie został aresztowany.

Z kolei składali zeznania oskarżeni Skrzypczyk i Sołtysik. Przyznali się oni do udziału w napadzie, zeznając, że są gorącymi zwolennikami partji narodowych socjalistów i czynu swego dokonali z przekonania. Z zeznań ich wynika, że partja narodowi-socjalistyczna otrzymała większe sumy od nieznanych fundatorów, których nazwisk nie chcieli podać, wobec czego znaleźli się w partji tacy, którzy byli przeciwni napadowi.

Rozprawa rozpisana jest na dwa dni. Wyrok ogłoszony zostanie jutro wieczorem.

Wznowienie rozprawy „talmudycznej"

Katowice. 25. 4. (K) Dziś, o godz. 5 wieczorem przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach wznowiona została rozprawa talmudyczna przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Błyskawicy" Edwardowi Chowańskiemu. Proces toczył się nadal przy drzwiach zamkniętych. Z ramienia gminy wyzn. żydowskiej w Katowicach występowali adw. Leib Landau ze Lwowa, adw. Rajchmann, a jako mężowie zaufania wiceprezes gminy żydowskiej w Katowicach Abrahamer i adw. Jasse.

Sąd oddalił apelację Chowańskiego i skazał go na 7 miesięcy więzienia. W pierwszej instancji Chowański skazany został na 9 miesięcy więzienia.

PRZEŁOMOWY WYNALAZEK W KOLEJNICTWIE

Katowice, 25. 4 (K). Jak się dowiadujemy, huta Zgoda w Świętochłowicach uzyskała olbrzymie zamówienie na wykonanie 3.000 aparatów najnowszego wynalazku polskiego inżyniera system „Pyram". Aparaty te służą do znacznego zaoszczędzenia paliwa w parowozach i mogą się przyczynić do obniżenia taryfy kolejowej. Wartość tego zamówienia oblicza się na 14 milj. zł.

8-LETNI CHŁOPIEC PRZEJECHANY

Katowice, 25. 4 (K). Wczoraj rano samochód osobowy, kierowany przez szofera Jerzego Machulika, najechał w Pszczynie na idącego do szkoły 8-letniego Józefa Mendrelę. Chłopak wpadł pod samochód i poniósł śmierć na miejscu.

ZDEFRAUDOWAŁ 3.000 ZŁ.

Katowice, 25. 4 (K). Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał w dniu dzisiejszym b. naczelnik Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w Mysłowicach Jan Goj, oskarżony o przywłaszczenie sobie w czasie urzędowania sumy 3.000 zł. Sąd skazał Goja na rok więzienia.

Bł. p.

Salomon Infeld sen.

zmarł po krótkich a dolegliwych cierpieniach w 76 roku życia.

Pogrzeb odbył się we środę dnia 24 kwietnia 1935 r. w Krakowie o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Żona i Dzieci

...wuje się już obecnie. W piątek o godz. 1 odbędzie się posiedzenie frakcji zjednoczenia żydowskiego (Aguda i folkiści). Pozatem frakcja sjonistyczna odbędzie narady celem zajęcia stanowiska na radzie miejskiej. Wobec tego, że posiedzenie zostało zwołane na sobotę, endecy grożą bojkotem, gdyż ich zdaniem, posiedzenie powinno się było odbyć we czwartek. Wobec tego, że we czwartek było święto żydowskie, więc odraczając posiedzenie do soboty, komisarz Wojewódzki „szedł na rękę Żydom".

* * *

Łódź, 25. 4. (G). Zarząd miasta został zawiadomiony, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło 10-procentowy dodatek dla łódzkich pracowników samorządowych. W swoim czasie większość endecka zmniejszyła o połowę ten dodatek, poczem podniosła znowu do 10 proc. i tę właśnie uchwałę Ministerstwo zatwierdziło.

Łódź, 25. 4 (G). 17-letnia Adela Kranzówna, córka kupca, zamieszkała przy ul. Piłsudskiego 56, w czasie sporządzania śniadania poparzyła się. W stanie b. ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Pierwsze dekrety na podstawie nowej konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 4. (Sn). Zgodnie z art. 56 nowej konstytucji wydane zostaną przez p. Prezydenta Rzplitej dwa dekrety: jeden dotyczący organizacji rządu, drugi organizacji administracji państwowej.

Antysemici litewscy nie próżnują

(*Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.*)

Kowno, 25. 4. Dzięki surowym środkom, zastosowanym przez rząd litewski, święta minęły naogół spokojnie i spokój nigdzie nie został zakłócony. W samych tylko Taurogach antysemici wybili szyby w szkole żydowskiej. Wybito też szyby w mieszkaniu miejscowego proboszcza, który w kazaniu wielkanocnem piętnował oszczerstwa o żydowskim mordzie rytualnym, jak również w mieszkaniu szefa administracji okręgu. Sprawcy zostali ujęci i nazajutrz skazani przez komendanta wojskowego każdy po dwa miesiące aresztu.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 96 i pół, w Paryżu fr. fr. 1760, w Zurychu dol. 66.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 4. Kursy zamknięcia: Dillonowska 89.75, Stabilizacyjna 111, Dolarowa 79, Warszawska nienotowana, Śląska 70. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 25. 4. Cynk dost. natychm. 13, termin 13 1/4, cyna natychm. 224 3/4—225, termin 220 1/2—220 3/4, Straits 233, ołów natychm. 22 1/4, termin. 12 7/16, miedź natychm. 31—31 1/16, termin 31 7/16—31 1/2, Elektrolit 34 3/4—35 1/2.

KRONIKA ŁÓDZKA

Sensacyjny epilog skargi adw. Kowalskiego przeciw Dr Krauszowi

Sąd uważa akt oskarżenia adw. Kowalskiego za bezpodstawny

Łódź. 25. 4. (G.) Dziś miał miejsce proces z oskarżenia adw. Kowalskiego przeciwko adw. Krauszowi, mimo prośby dra Krausza, który ze względu na święto prosił o odroczenie rozprawy. Adw. Kowalski się nie stawił, lecz w jego imieniu wystąpił adw. Schmeidler, jeden ze znanych działaczy endeckich w Łodzi. Pozatem byli obecni na sali prezes frakcji endeckiej w Radzie miejskiej prof. Podgórski, radny Kopczyński oraz inni radni endeccy.

Na wstępie rozprawy spotkała wszystkich zebranych niespodzianka, albowiem sędzia sądu grodzkiego Rosiński oświadczył, że ze względów proceduralnych sprawa zostaje umorzona, gdyż osoba adwokata jest częścią wymiaru sprawiedliwości, a zatem adwokat prowadzić musi wszelkie powierzone mu sprawy bez względu na narodowość, wyznanie i rasę danego klienta przed każdym sądem, a więc również i przed sądem rabinackim. Następnie sędzia stwierdził że stwierdzenie współpracy z adwokatem żydowskim nie może być traktowane, jako obraza i dlatego uważa akt oskarżenia adw. Kowalskiego za bezpodstawny i nie wykazujący żadnych cech przestępczości dra Krausza. Ta doniosła w dziejach sądownictwa polskiego decyzja wywołała oczywiście duże wrażenie. Stanowi ona poniekąd zwycięstwo dra Krausza.

JUTRO ZBIERA SIĘ RADA MIEJSKA

Łódź, 25. 4 (G). Jak wiadomo, w sobotę odbędzie się posiedzenie rady miejskiej (zob. str. 10-ta) Do posiedzenia tego frakcja żydowska przygoto...

Motorówka Warszawa—Kraków 3 godz. 25 min.

Wczoraj, we czwartek przybył do Krakowa nowowprowadzony wóz motorowy na P.K.P. Wyjechał on z Warszawy o godz. 8 rano i przybył do Krakowa o 11,25, jadąc przez Radom i Miechów. Przestrzeń tę, wynoszącą 320 km., łącznie z postojami na stacjach, przebyła motorówka w 3 godziny 25 minut, osiągając przeciętną szybkość 120 km. na godz. Maksymalna szybkość wozu wynosiła 135 km. na godzinę.

Motorówką przyjechali do Krakowa: wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, naczelnik departamentu mechanicznego ministerstwa komunikacji inż. Stodolski i prof. Chrzanowski z Politechniki warszawskiej.

Odjazd motorówki spowrotem do Warszawy nastąpił o godz. 16.25.

Platforma wyborcza Judenstaatspartei

Warszawa, 25. 4. We wtorek zakończyła swe obrady kontynentalna konferencja Judenstaatspartei, która opracowała platformę wyborczą na XIX Kongres Sjonistyczny. Judenstaatspartei wystąpi w wyborach samodzielnie i wystawi swe listy w 18 krajach. Utworzone zostanie centralne biuro wyborcze w Palestynie oraz biuro wyborcze na Europę. Judenstaatspartei ma prawo do listy światowej. Na konferencji zaprzeczono wiadomości jakoby A. C. miała odrzucić żądanie Judenstaatspartei w sprawie przyznania jej statutu Sonderverbandu. W porozumieniu ze stronnictwami sprawę tę odroczono do Kongresb. Konferencja omówiła też ostatni krok rewizjonistów. W kwietniu i maju odbędzie się szereg krajowych konferencyj Judenstaatspartei, m. in. we Lwowie w dniu 5 maja i w Rumunji z udziałem Meira Grossmana.

Pogrzeb śp. Mieczysława Frenkla

Warszawa, 25. 4. PAT. Dzisiaj zrana Warszawa oddała ostatni hołd jednemu ze swych najulubieńszych artystów, nestorowi aktorów polskich śp. Mieczysławowi Frenklowi.

O godz. 10.30 w kościele św. Krzyża zebrały się tłumy publiczności z przedstawicielami rządu w osobach p. min. wyzn. rel. i ośw. publ. W. Jędrzejewicza i nacz. wydz. sztuki Wł. Zawistowskiego, reprezentanci miasta, delegacje stowarzyszeń artystycznych, oraz niezliczone rzesze aktorów teatrów warszawskich i wielbicieli talentu znakomitego artysty.

Na cmentarzu nad otwartą mogiłą przemówił nacz. wydz. sztuki W. Zawistowski, poczem żegnali zmarłego przedstawiciele miasta, teatru i związków artystycznych.

Telefonem z Warszawy

Warszawa. 25. 4. (Sin.) W ministerstwie rolnictwa i reform rolnych powołano do życia nowy wydział pod nazwą: biuro wojskowe ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Szefem tego biura został mianowany podpułkownik dyplomowany Dzugay.

Warszawa. 25. 4. Sin. Ministerstwo opieki społecznej ogłosi w najbliższym czasie zarządzenie dotyczące kontroli nad produkcją środków kosmetycznych.

Warszawa. 25. 4. Sin. W kołach fachowych wskazują z zaniepokojeniem na przeciągające się opóźnienie robót inwestycyjnych. Rozpoczęte tylko zostały roboty drogowe, wszystkie inne objęte planem, jak budowa wodociągów, kanalizacji, budowa elektrowni w Rożnowie na Dunajcu nie weszły jeszcze w stadjum początkowe. Sezon roboczy rozpoczyna się zwykle 1 kwietnia. Obecnie kwiecień jest już stracony, a istnieje obawa, że i dalsze miesiące będą stracone.

Warszawa. 25. 4. (Sin). Kuratorja szkolne wydały zarządzenie, dotyczące organizacji kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa w szkołach powszechnych. Zainteresowani nauczyciele mogą się zgłaszać na kursa w własnym lub innym okręgu szkolnym, przyczem liczba ich została ograniczona do 70. Władze zwracają uwagę, że kursa te nie stanowią żadnej podstawy do odroczenia ćwiczeń wojskowych.

Warszawa. 25. 4. (Sin.) Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o nadzwyczajnem walnem zebraniu spółki akcyjnej Zakładów Żyrardowskich. W ostatniej chwili zebranie to zostało odwołane.

Warszawa. 25. 4. (Sin.) Ks. Janusz Radziwiłł, który przed kilku dniami zasłabł nagle w czasie rautu na Zamku powrócił do zdrowia i zajmuje się sprawami bieżącemi.

Paryż, 25. 4. PAT. Zmarł tu były minister spraw zagranicznych i długoletni poseł austrjacki w Paryżu Alfred Grünberger, który po wycofaniu się z czynnej służby od szeregu lat mieszkał w Paryżu.

Dygnitarz polski zwiedza Palestynę

Warszawa. 25. 4. (ŻAT.) Naczelnik wydziału narodowościowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Suchenek-Suchecki wyjechał wraz z małżonką na urlop wypoczynkowy w charakterze prywatnym do Palestyny.

Arystokraci na ławie oskarżonych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 4. Sin. Wydział karno-skarbowy sądu okręgowego wyznaczył na 30 bm. proces o wykroczenie przeciwko monopolowi tytoniowemu. Właściciel kiosku tytoniowego Pietrzyk wyrabiał papierosy domowe z tytoniu monopolowego. Trwało to dłuższy czas i zdołał on już wyprodukować 250.000 sztuk takich papierosów. Wśród klientów miał również przedstawicieli najwybitniejszych rodów arystokratycznych. Ponieważ do odpowiedzialności karnej pociąga się również nabywców tych papierosów, na ławie oskarżonych zasiądą: hr. Marja Potocka, ks. Artur Radziwiłł, margrabia Zygmunt Wielopolski i in.

MacDonald nareszcie zrozumiał niebezpieczeństwo niemieckie, ale — nadal wierzy...

Londyn. 25. 4. PAT. „News Chronicle" zamieścił artykuł pióra premjera Mac Donalda. Rozmowy berlińskie — pisze MacDonald — ujawniły kilka punktów, które winny być zbadane naprzód, aby można było stwierdzić, czy istnieje jakaś korzyść dla bezpieczeństwa zbiorowego. Niemcy jednak postępują tak, aby zniszczyć uczucie wzajemnego zaufania w Europie. Domagają się one dla siebie sił zbrojnych, zdając większość narodów europejskich na łaskę i niełaskę swą. Od innych narodów żądają Niemcy przyjęcia i zobowiązania o intencjach pokojowych, same jednak w stosunku do swych sąsiadów nie przyjęłyby takiego zobowiązania Naród niemiecki zbyt wiele wymaga od tych, którzy go rozumieją i jak najbardziej z nim sympatyzują. Niemiecka polityka ekspanzji wojskowej i okoliczności, w jakich została ona zapowiedziana, muszą popchnąć ideę pokojową bezpieczeństwa powszechnego na niebezpieczną drogę sojuszów wojskowych. Rząd brytyjski wierzy we współdziałanie Niemiec we wszelkich rokowaniach o pokój i rozbrojenie. Drzwi dla honorowego porozumienia, któreby nietylko zapewniło Niemcom bezpieczeństwo, ale i zjednało im zaufanie sąsiadów, nie są zamknięte i nikt ich z wyjątkiem Niemiec nie zamknie. Wynika to jasno z uchwał konferencji w Stresie. Czy rząd niemiecki — kończy MacDonald — wykaże swe intencje pokojowe, oświadczając niezwłocznie, iż gotów jest wziąć udział w wykonaniu rezolucyj stresańskich?

Dwa krwawe incydenty niemiecko-litewskie

Londyn, 25. 4. Agencja Reutera donosi z Kowna: W chwili, gdy dwaj Litwini bracia Karol i August Einikis przekraczali granicę litewsko-niemiecką żołnierze niemieccy dali do nich kilka strzałów. Karol Einikis został zabity, brata jego Augusta ciężko rannego przewieziono do szpitala. Einikisi przekraczali granicę rzekomo legalnie.

* * *

Londyn, 25. 4. Agencja Reutera donosi z Kowna: W Hanowerze policjant zastrzelił niejakiego Macelisa, obywatela litewskiego. Rząd litewski polecił swemu posłowi w Berlinie złożyć protest, zażądać odszkodowania i ukarania policjanta. Policja złożyła wyjaśnienie, że Macelis, który skazany był na wydalenie z Niemiec, stawił czynny opór i został zastrzelony.

Oryginalne „zatrzymanie" przez Sowiety uczonego z Anglji

Londyn. 25. 4. PAT. „Times" donosi że uniwersytet w Cambridge otrzymał wiadomość, iż prof. dr. Piotr Kapica, przebywający obecnie w Sowietach, nie wróci narazie do Anglji. Prof. Kapica znany badacz pól magnetycznych, otrzymał przed wielu laty od Royal Society do swej dyspozycji 15,000 funtów szterlingów na budowę nowego laboratorjum przy uniwersytecie Cambridge. W czasie feryj akademickich wyjechał on do ZSRR celem wzięcia udziału w kongresie naukowym. Na wyjazd jednak powrotny nie otrzymał zezwolenia.

Ambasada sowiecka ogłosiła komunikat, głoszący, że wobec nadzwyczajnego rozwoju gospodarstwa narodowego w ZSRR, liczba uczonych w Związku Sowietów okazała się niewystarczająca. W tych warunkach rząd sowiecki uznał za konieczne rościć sobie prawo do usług uczonych sowieckich, którzy pracowali dotychczas zagranicą, jak n. p. Prof. Kapica dla działalności naukowej w kraju.

Pogaństwo w Niemczech rośnie

Berlin. 25. 4. PAT. Ruch nowopogański w Niemczech wykazuje w ostatnich czasach znamienną aktywność, świadczącą o daleko idących planach jego przywódców. Sądząc z pewnych objawów, można przypuszczać, że dążenia do utworzenia „niemieckiego kościoła narodowego" przejawiają się już nawet w konkretnej formie i cieszą się wielce autorytatywnem poparciem. Równocześnie z zaostrzającym się konfliktem w łonie kościoła ewangelickiego Niemiec ruch nowopogański coraz bardziej zyskuje na wpływach. Aresztowaniom pastorów protestanckich, zwalczających biskupa Rzeszy Muellera, towarzyszą masowe zgromadzenia Deutsche Glaubensbewegung, na których otwarcie zwalcza się chrześcijaństwo i propaguje hasła prof. Hauera oraz hr. Reventlowa. Powszechną uwagę zwrócił fakt, że Deutsche Glaubensbewegung zwołała obecnie na 26 bm. zebranie w stolicy Rzeszy. Na zgromadzeniu tem Hauer i von Reventlow wystąpią z deklaracjami programowemi, wyjątkowy charakter ich przemówień podkreśla m. in. prasa niemiecka, nadając ruchowi nowopogańskiemu charakter bardzo poważnego czynnika.

Na uwagę zasługuje, że Deutsche Glaubensbewegung w całej swej akcji przeciw chrześcijaństwu nie cofnęła się nawet przed oryginalną zmianą kalendarza oraz nazw dni. Wtorek nazwano „Tiustag" od nazwy germańskiego boga wojny (Tiu), środę dniem Wotana, wielki piątek — dniem żałoby po Sasach pogańskich, wytępionych przez „Karola-rzezaka".

Sieć 36 paktów ma zagwarantować niepodległość Austrji

Włochy zwołują konferencję naddunajską

Paryż, 24. 4. PAT. Korespondent Havasa donosi z Rzymu, iż **rząd włoski czyni przygotowania do konferencji naddunajskiej, którą proponuje zwołać do Rzymu w początkach czerwca.** Ścisła data ma być uzgodniona z państwami, zaproszonemi do wzięcia udziału w konferencji. Zaproszenia zostaną wysłane dopiero po zakończeniu przedwstępnych rozmów z poszczególnemi kancelarjami dyplomatycznemi. Chodzi o to, by zawczasu osiągnąć maksimum pewności, że **konferencja doprowadzi do pozytywnych rezultatów.**

Zgodnie z art. 3 rezolucji w Stresie z dnia 14 kwietnia zostaną zaproszone na konferencję rzymską wszystkie rządy, wymienione w protokole rzymskim, a więc oprócz Włoch i Francji, Polska, Austrja, Jugosławja, Niemcy, Czechosłowacja, Węgry i Rumunja. — Wszystkie państwa mają być reprezentowane przez ministrów spraw zagranicznych. Przedmiotem obrad jest **wspólne zapewnienie poszanowania integralności i niepodległości Austrji.** Środkami do osiągnięcia tego celu są: 1) ogólna konwencja o **niemieszaniu się** oraz **sankcje**, jakie mają być zastosowane wrazie naruszenia tej konwencji.

Pierwsza konwencja będzie jedynym dokumentem do którego podpisania zostaną wezwane państwa, biorące udział w konferencji. Projekt tej konwencji został już ustalony przez pewne rządy. **Niemcy zażądały dodatkowych wyjaśnień co do interpretacji wyrazu „niemieszanie się”.**

Jeżeli chodzi o sankcje, to **przewiduje się serję poszczególnych paktów w ramach Ligi Narodów.** Pakty te mogą przybrać charakter paktów wzajemnej pomocy i będą układami bilateralnemi. Gdyby wszystkie państwa zgodziły się wziąć udział w tych paktach, powstałaby **sieć 36 paktów,** zawartych w Rzymie. Przypuszczać jednak należy, że niektore z państw zgodzą się na konwencję ogólną nie mieszania się, ale nie zechcą zaciągać dalszych zobowiązań. Przewiduje się ,że układy te będą zawarte według jednej formuły.

Dziennik zapewnia, że Francja zawsze rozumie i popiera interesy Małej Ententy.

W ostatniej chwili pisze „Le Figaro““ — powstały pewne trudności w redakcji paktu francusko-sowieckiego, ponieważ **rokowania nie były prowadzone dość jasno.** Ze strony francuskiej widać było **pewne wahania, wynikające z wpływu rozmaitych czynników na francuską polityką zagraniczną. Dziennik wyraża przekonanie, że dyplomacja francuska słusznie postąpiła, stosując środki ostrożności. Francja nie może się zgodzić na układ zbyt ryzykowny, któryby mógł wciągnąć Francję dalej, niż tego wymaga jej interes.**

„L'Intransigeant“ podkreśla, że układ francuskosowiecki ze względu na brak granicy bezpośredniej między Niemcami i Sowietami jest problematyczny. Pismo zaznacza, iż **stanowisko Polski wobec tego układu posiada bardzo ważne znaczenie dla skuteczności porozumienia francusko-sowieckiego.**

•••

Paryż, 24. 4. PAT. „Le Petit Journal” podkreśla, że w związku z toczącemi się rokowaniami należy wysunąć kwestję dawnych długów rosyjskich, które dziennik oblicza na 20 miljardów franków. „Le Jour” stawia pod adresem rządu francuskiego szereg pytań, m. in. czy prawdą jest, że w łonie gabinetu istnieją sprzeczności zdań na temat układu, że minister Laval zgadza się na układ pod presją a premjer Flandin w łączności z min. Herriotem stara się o urzeczywistnienie tego paktu, wreszcie czy prawdą jest, że dyplomaci sowieccy, wysuwając te rozbieżności, podwoili nacisk w celu skłonienia Francji do zawarcia układu. Dziennik przypuszcza, że premjer nie odpowie na te pytania i zwraca jego uwagę na poruszenie, jakie wywałała w masach francuskich zapowiedź traktatu francusko-sowieckiego. Nalegania i zuchwałość — pisze dziennik — negocjatorów sowieckich muszą obudzić czujność.

Hitler będzie się starał przeszkodzić zawarciu paktu francusko-sowieckiego

Paryż. 24. 4. PAT. Sprawa układu francusko-sowieckiego jest w dalszym ciągu przedmiotem rozważań politycznych prasy francuskiej.

Agencja-Radio twierdzi, że rokowania w tej sprawie były prowadzone podczas świąt Wielkiejnocy i że **wszelkie pesymistyczne wiadomości na** temat układu są nieprawdziwe.

„Echo de Paris‘ pisze, iż wiadomość Agencji Radjo nie jest zupełnie dokładna. Po przerwaniu rokowań w ubiegły piątek zdaje się, że **rozmowy były podjęte półoficjalnie poza kancelarjami dyplomatycznemi.**

„L'Information“ podkreśla również, że wiadomość Agencji Radio nie jest ścisła. Od piątku, to jest od dnia wyjazdu Litwinowa do Moskwy, nie wydarzył się żaden nowy fakt dyplomatyczny. Komisarz Litwinow poinformował rząd sowiecki o ostatnich propozycjach rządu francuskiego, lecz odpowiedź rządu sowieckiego nei jest jeszcze znana. Pismo wyraża przypuszczenie, że kanclerz **Hitler w swem przemówieniu w dniu 1 maja ma poruszyć sprawę zbliżenia niemiecko-francuskiego. Kanclerz Hitler, jak twierdzi dziennik, będzie się starał przeszkodzić zawarciu układu francusko-sowieckiego.**

',Le Figaro“ podkreśla **konieczność** doprowadzenia do końca układu francusko-sowieckiego. Pismo nie wierzy, aby nastąpiło zbliżenie sowiecko-niemieckie, **rząd sowiecki jest bowiem zbyt roztropny, aby uciekać się do takich manewrów.**

Góry w Alpach Bawarskich obniżają się

Berlin. 24. 4. PAT. Żywiołowa katastrofa obsuwania się góry w Alpach Bawarskich pod Oberaudorf przybiera z każdą godziną coraz groźniejsze rozmiary. Olbrzymie masy ziemi, znajdujące się od 48 godzin w ruchu, poruszają się na szerokości 1500 mtr. z szybkością 4 mtr. na godzinę. Pojemność tej wędrującej góry obliczają na półtora miljona mtr. sześciennych. Rzeka Auerbach wystąpiła z brzegów, zalewając okolicę i tworzy olbrzymie jezioro. Wszelka pomoc narazie jest bez skuteczna.

Żydowskie legendy o zwierzętach

Podobno pergamin, w którym król Salomon spisał język zwierząt, zaginął pod gruzami pierwszej świątyni. Wśród Żydów z Tunisu przechowuje się tradycja, że nieliczni wtajemniczeni, po dziś dzień potrafią jeszcze zrozumieć mowę zwierząt. W ten sposób żydowski folklor w Tunisie przechował zbiór legend o zwierzętach, coś w rodzaju żydowskich „Metamorfoz” Owidjusza*). Oto kilka przekładów:

JASKÓŁKA.

Posłanniczka Boża.

O, nie zamykajcie nigdy w klatce jaskółki! Nieszczęście spadnie na was. Dopóki nie uwolnicie małego więźnia, nieszczęście i przeciwności prześladować będą ognisko wasze.

•

Kto zabija jaskółkę, umrze sam śmiercią gwałtowną. Nad nim i nad jego potomstwem zaciąży grzech.

Na wieki wieków.

•

Kto chroni pod swoim dachem gniazdo jaskółek ten, z pomocą Bożą, nie zazna nigdy choroby, ani obmowy.

•

Jaskółka leży na ziemi. Żyje jeszcze. Ogrzej ją w twojej dłoni. Jak bije jej małe serce! Pogłaskaj ją, pokaż jej, że nie życzysz jej źle. Oddycha lepiej, otwiera znowu oczy. Trzepocze skrzydłami, pragnie odlecieć.

Zanim ją wypuścisz, otwórz jej dziób. Włóż tam szczyptę mąki. Nabierz łyk wody: z twoich ust do jej dzioba niech spłynie kilka kropel. Potem cichutko powiedz jakieś życzenie.

Jaskółka prosto zaniesie je do Boga Pana Wszechrzeczy.

MAŁPY.

I cała ziemia miała jedną mowę i jedne słowa.

Kiedy wyruszyli ze Wschodu, przybyli na nizinę w krainie Szinear i tam zamieszkali. Powiedzieli:

Zbudujmy miasto z cegły palonej i z bitumu. A w tem mieście wieżę tak wysoką, aby wierzchołkiem dosięgała nieba.

Dniem i nocą, bez wytchnienia, tygodniami i miesiącami pracowali tam. Na równinie wyrastały domostwa mieszkańców. W środku masywna i olbrzymia, wznosiła się wieża, jak wyzwanie dumna.

Jeszcze wyżej, wciąż wyżej. Ale niebo uciekało. Zawzięci w uporze, dalej budowali.

Wiekuisty zstąpił, aby zobaczyć miasto i wieżę, którą budowali synowie ludzi. I rzekł Wiekuisty:

Oto, tworzą jeden naród i wszyscy mówią jedną mową. I dlatego przedsięwzięli to. Teraz nic im nie stanie na przeszkodzie wykonać wszystko, co zamierzają.

„Pomieszajmy ich języki, aby nie zrozumieli mowy, jeden drugiego.” I tak Wiekuisty rozproszył ich po powierzchni ziemi. Zaniechali budowy miasta. Ale najbardziej uparci, ci, którzy byli na najwyższym szczycie nieskończonej wieży i którzy może widzieli wspaniałości nienazwane, skoro zstąpili między ludzi, nikt ich nie poznał. Ogon długi wyrósł im nagrzbiecie, a na skutek pracy nogi stały się, jak ręce.

Wszechmocny zmienił ich w małpy. Aby nie mogli opowiedzieć innym ludziom, co ujrzały ich oczy olśnione.

Przyglądnijcie się im: dręczy ich wspomnienie zakazanej wizji, wspinają się najwyższe gałęzie, największych drzew. Wspinają się w nadziei, że zbliżą się do Boskiej siedziby, zdaleka oglądanej.

tłum. L. Goldnerowa.

*) J. Vehel et Ryvel: Le Bestiaire [illegible] Folklore tunisien.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika nowosądecka

ZJAZD PREZESÓW KOMITETÓW LOKALNYCH ORAZ MĘŻÓW ZAUFANIA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ OKRĘGU NOWOSĄDECKIEGO odbył się dnia 21 kwietnia br. w lokalu Spółdzielczego Związku Kredytowego. W zjeździe uczestniczył z ramienia Egzekutywy tow. A. Hofstätter z Krakowa oraz 16 delegatów z miejscowości: Bobowej, Grybowa, Krościenka n/D, Krynicy, Limanowej, Łacka, Muszyny, Starego Sącza, Stróż, Tymbarku i Nowego Sącza. Prezes Komitetu Okręgowego tow. Dr. Tisch E. wygłosił referat na temat „Obecna sytuacja w Sjonizmie", w którym omówił wyniki sesji. A. C. oraz sytuację w organizacji światowej i w ogólnym sjonizmie, poczem tow. A. Hofstätter mówił o zadaniach Organizacji Sjonistycznej w chwili obecnej w dziedzinie organizacji i propagandy. Po referatach odbyła się wymiana zdań, w której brali udział obecni delegaci. Zjazd w wyniku przeprowadzonej dyskusji podjął szereg doniosłych uchwał, nad których wprowadzeniem w życie czuwać będzie Komitet Okręgowy Organizacji Sjonistycznej w Nowym Sączu.

PGISZA AKIBY. Dnia 21 bm. odbyła się w Nowym Sączu pgisza gniazd organizacji A. H. H. Akiba okręgu nowosądeckiego. Pgisza była licznie obesłana nadto brała w niej udział z ramienia S. N. R. Mahlerówna. Na uroczystym raporcie przemawiali tow. tow. Dr. Syrop, Dr. Tisch i Weinberger. Na pgiszy, która przeciągnęła się do późnej godziny wieczornej odbyły się pogadanki na temat Pesach, Majmonides. Nasza praca przed XIX kongresem, nasza droga ideowa itp. Pgisza urozmaicona była śpiewami.

Kronika przemyska

Z ŻYCIA ORGANIZACJI SJON. W cyklu wykładów, urządzanych przez Komitet Lok. wygłosili ostatnio tow. Dr. Knopf referat o problemach chalucowych, a tow. Dr. Landau o obecnem położeniu żydostwa w świecie. Oba odczyty wywołały duże zainteresowanie.

Ostatnio zorganizowało się na nowo Koło Kobiet przy Organizacji Sjońskiej, liczące już dzisiaj około 100 członkiń. Komitem założycielskim kierowała tow. Mgr. Neuman.

Snif Org. Cjonim Baalej Mikcoa przystąpił do utworzenia grupy młodocianych terminarów rzemieślniczych. Akcja rokuje powodzenie.

Rejestracja rolników i tworzenie w ośrodkach zamieszkania żyd. ludności rolniczej snifów chaklaim postępuje energicznie naprzód. Ostatnio utworzono duży snif, liczący 100 osób w Hruszowicach. W najbliższych dniach wyjedzie grupa rolników z rodzinami. W lipcu wyjedzie następna partja, zakwalifikowana już przez delegata Hitachdut Haikarim p. Cidkowa.

Komitet Lokalny wszczął już prace przygotowawcze do nowej kampanji szeklowej i celem sprężystego przeprowadzenia akcji, utworzył specjalny komitet z tow. Manryeym Rindem na czele.

ROZSZERZENIE ZAKRESU UPRAWNIEŃ ODDZIAŁU T-WA PRZYJACIÓŁ U. H. W PRZEMYŚLU. Tutejszy Oddział T-wa Przyjaciół U. H. otrzymał prawo wyłącznego przyjmowania podań, studentów, zamierzających udać się na studja do Palestyny. Dotychczas odnośne podania były skierowane do Warszawy. Wiadomość o powyższem wyróżnieniu tut. Oddziału T-wa Przyj. U. H. spotkała się z nader życzliwem przyjęciem u zainteresowanych osób. Sekretarjat T-wa urzęduje we wtorki i czwartki w godz. wieczornych w lokalu „Agduat Herzl", Dworskiego 13.

— **RZESZÓW.** W sobotę 27 bm. o godz. 3 pop. odbędzie się w lokalu „Bnej Sjonu", Rynek 24, referat p. M. Fröhlicha nt.: „Na bezdrożu Nietscheanizmu". Wstęp wolny.

Kronika wielicka

Z LOKALNEJ KOMISJI ŻYD. FUND. NAROD. W ubiegłym tygodniu bawił w Wieliczce delegat Centrali Ż. F. N. z Krakowa tow. B. Dominitz przy współudziale którego zreorganizowano Lokalną Komisję Ż. F. N. w skład której wchodzą obecnie jako prezes Mgr. A. Salamon, zaś jako sekretarz L. Königsberger, a ponadto pięciu Ogólnych sjonistów, trzech członków Stronnictwa Państwa Żydowskiego, dwóch przedstawicieli Poalej- sjonu i jeden Hitachdutu.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMISJI SZEKLOWEJ. Lokalna Komisja Szeklowa ukonstytuowała się onegdaj w następującym składzie: A. Perlroth prezes, Mgr. A. Salamon wiceprezes, Mgr. Schreiber sekretarz, W. Melzer, skarbnik, a ponadto w skład Komisji wchodzą I. Künstler, W. Weinheber i D. Węgielnik. Komisja zabrała się energicznie do pracy i główna akcja przeprowadzona zostanie w najbliższym tygodniu.

ZLOT AKIBY. W ramach Tygodnia Organizacyjnego odbył się w Wieliczce Zlot Akiby Okręgu krakowskiego, który wypadł b. imponująco. W godzinach rannych miał miejsce uroczysty raport pod gołem niebem. przyczem imieniem Lok. Kom. Ogólnych Sjonistów witał zlot Mgr. A. Schreiber. Przez cały zaś dzień odbywały się pogadanki poszczególnych grup a wieczór odbyła się akademja o podniosłym nastroju, przyczem przemówienie okolicznościowe wygłosił A. Liebeskind.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO. Nocy onegdajszej zamordował Tadeusz Kubicki z Przebieczan swą żonę 22-letnią Anielę, strzelając do niej z rewolweru, a następnie sam wystrzałem w pierś pozbawił się życia. Przeprowadzone bezzwłocznie dochodzenia przez posterunek P. P. w Trąbkach ustaliły, iż krytycznej nocy przybył Tadeusz Kubicki do swego domostwa w stanie mocno podpitym, przyczem wywołał z swą żoną awanturę, podejrzewając ją o zdradę małżeńską. W trakcie kłótni dokonał zbrodniczego czynu, a następnie popełnił samobójstwo, pozostawiając troje nieletnich dzieci na pastwę losu.

Zwłoki denatów przewiezione zostały do domu przedpogrzebowego w Wieliczce, gdzie komisja sądowo- lekarska dokonała sekcji. **(Zetes.)**.

Laval nie chce się zbytnio angażować wobec Austrji

Głos „Manchester Guardian"

Londyn. 24. 4. PAT. Omawiając zobowiązania Francji wobec Austrji „Manchester Guardian" twierdzi, że **Laval nie zamierza zbytnio angażować się.** Dziennik wyraża przypuszczenie, że wielostronny pakt naddunajski posiada mało widoków urzeczywistnienia. Bardziej prawdopodobnem rozwiązaniem zagadnienia są **pakty dwustronne między Austrją i Włochami, Włochami i Małą Ententą, a przypuszczalnie i Francją.** Dalej donosi dziennik, że punkt 6-ty rezolucji, uchwalonej w Stresie, wywołał ze strony min. Titulescu bardzo poważne zastrzeżenia tak, iż w czasie pobytu w Genewie **Titulescu i Laval prawie nie utrzymywali ze sobą żadnego kontaktu.** Zastrzeżenia Małej Ententy szły przedewszystkiem w tym kierunku, by wniosek, dotyczący **dozbrojenia** Austrji, Węgier i Bułgarji **nie został wysunięty w Stresie** przez mocarstwa bez uprzedniego porozumienia z państwami Małej Ententy, jako najbardziej zainteresowanemi.

W kołach Małej Ententy twierdzono, że sposób załatwienia tej sprawy przez wielkie mocarstwa podobny był do precedensu paktu czterech mocarstw. Według „Manchester Guardian" **trudno przewidzieć, czy Francja weźmie na siebie zobowiązania wojskowe, jakich oczekują od nich Włochy. Aczkolwiek przymierze francusko-włoskie jest silnie forsowane w pewnych francuskich kołach wojskowych, to jednak Laval nie jest, jak się zdaje, skłonny do zbyt pochopnego angażowania armji francuskiej w sprawy austrjackie.**

Co się stanie z uczniami żydowskimi w szkołach niemieckich

Berlin. 24. 4. PAT. Ukazało się ostatnio kilka rozporządzeń, charakteryzujących główne wytyczne narodowo-socjalistycznej polityki szkolnej.

W Badenji minister oświaty nakazał w szkołach średnich ograniczyć liczbę godzin, przeznaczonych na naukę łaciny i matematyki, a równocześnie poświęcić więcej czasu nauce języka niemieckiego, geografji i biologji.

W myśl zarządzeń władz państwowych w Saksonji, nauczyciele szkół ludowych, przeniesieni zpowodu swej dawnej przynależności partyjnej, nie będą mogli w roku bieżącym udzielać nauki historji, ani religji.

W uzupełnieniu dekretów, wydanych w ostatnim czasie przez ministra oświaty Rzeszy Rusta, wystąpił kierownik narodowo-socjalistycznego urzędu rasowopolitycznego dr. Gross z żądaniem, aby **uczniom, należącym do innych ras, a szczególnie Żydom nie pozwolono uczęszczać do klas z młodzieżą niemiecką.**

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO ODDZIAŁ W KRAKOWIE

urządza w sobotę, dnia 27 kwietnia 1935, o godz. 8-mej wiecz. w Sali Saskiej Uroczystą Akademję z okazji dziesięciolecia Uniwersytetu Hebrajskiego, na której **prof. Dr. Majer Balaban, jeden z najznamienitszych historjografów współczesnych będzie przemawiał n. t. Od Jabne do Góry Scopus** (rzut oka na dzieje nauki żydowskiej). W części muzyczno-wokalnej biorą udział: Hanna Lazerowa (recytacja), Stella Martini (Markusówna) (śpiew), Julja Schönwetterowa (skrzypce), Hanna Zimmermannówna (akomp.) Wstęp wolny za zaproszeniami. Numerowane bilety wydaje się dziś i codziennie w biurze przy ul. Dietla 107, I. piętro, od godziny 11—13 przedp., gdzie wydaje się również po zostałe zaproszenia.

DO WSZYSTKICH LOKALNYCH KOMISYJ SZEKLOWYCH ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA!

Wślad za treścią 1. cyrkularza o sposobie i konieczności natychmiastowego ukonstytuowania się Lokalnych Komisyj Szeklowych, zwracamy się do Was z poleceniem bezzwłocznego zawiadomienia Centrali o składzie osobowym L. K. Sz. Prosimy nadto o potwierdzanie otrzymanych szekli i o wszczęcie intenzywnej akcji.

CENTRALNA KOMISJA SZEKLOWA DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA

Z RYNKÓW MIĘSNYCH

W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie: **buhaji 59, wołów 48, krów 70, jałówek 41,** cieląt 563, owiec 3, kóz i baranów — nierogacizny 697 razem **1481 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 27 zwierząt, ogółem 1508 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1446 sztuk, na konsumcję innych gmin 62 sztuk. Przebieg handlowy:** W tygodniu przedświątecznym spędy słabe. Ceny na wysokości targu poprzedniego. Transakcje normalne. Usposobienie spokojne.

PASIERB ZAMORDOWAŁ OJCZYMA

We wsi Mętków w powiecie chrzanowskim mieszkał od długiego czasu rolnik, Ludwik Główczyk ze żoną i jej dziećmi z pierwszego małżeństwa, Matysikami. Pożycie Główczyka z rodziną były złe. Żalił się on często na to, że żona utrzymuje stosunki z innymi mężczyznami, natomiast Główczykowa twierdziła, że mąż prześladuje zalotami miłosnemi jej córkę Antoninę. Były też nieśnaski na tle majątkowem, ponieważ Główczykowa miała zapisać swój majątek dzieciom z pominięciem męża. W domu Główczyków były też często awantury, które kończyły się jednak bezkrwawo.

Dnia 5 grudnia ub. r. wieczorem powstała znowu awantura. W pewnej chwili zbliżył się do ojczyma jego 21-letni pasierb, Jan Matysik i uderzył go dwa razy kołkiem w plecy. Rozgoryczony Główczyk poszedł do karczmy, poczem podchmielony wrócił do domu i począł się awanturować. Kiedy szwagrowie chcieli go zabrać do domu, nadbiegł znowu Jan Matysik i ugodził go dwa razy obuchem siekiery w głowę, poczem udał się do matki. Rannego opatrzyli szwagrowie i zabrali do izby, gdzie zostawili go samego, a sami poszli spać. Nad ranem postanowili zabrać go do szpitala w Chrzanowie, jednakże Główczyk zaraz po przywiezieniu zmarł. Okazało się wówczas, że w nocy został on trzema uderzeniami siekiery w głowę dobity przez Matysika, którego koło północy ujrzał szwagier denata, Zborowski.

Nazajutrz zgłosił się zabójca sam na Posterunek P.P. w Lipowcu i oświadczył, że uderzył dwukrotnie belką swego ojczyma, wyparł się natomiast zabójstwa, aczkolwiek w drodze przyznał się siostrze zmarłego, że dobił go w nocy.

Onegdaj stanął Matysik przed Sądem Przysięgłych w Krakowie Wyparł się zabicia ojczyma, twierdząc, że tylko podczas awantury go uderzył. Po przesłuchaniu kilku świadków, rozprawę odroczono do dnia następnego.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

W sprawie EMIGRACJI do PALESTYNY

udzielamy ważnych informacyj.

Pozatem załatwiamy:

Wywiady osobiste, natury handlowej i dyskretne — Expose ekonomiczne z każdej dziedziny — Administracje domów i kapitalizacje czynszów — Reklamy i inseraty — Pośrednictwo pracy — Formalności w urzędach i samorządach — Koncesje i licencje — Gwarancje handlowe i bankowe — Parcelacje.

Przy zwykłem zapytaniu prosimy załączyć międzynarodowy znaczek pocztowy (wysokość opłaty zależna od rodzaju żądanej odpowiedzi, czy pocztą lotniczą, polecony, czy zwykły list).

Przy zamówieniu wywiadu normalnego należy załączyć w liście pieniężnym 1 dolara lub równowartość, większa praca według umowy.

„EMUN“ Biuro Informacyjne
TEL-AVIV, Rch. Herzl 37.



PBZ

a oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub na okaziciela gwarantujące bezwzględną tajemnicę wkładu. Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5% do 6½% rocznie.

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S.A.
KRAKÓW, Warszawa, Lwów, Bielsko, Cieszyn, Drohobycz, Gdynia, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL KRAKÓW, Gertrudy 1, 6 (centrum). — POKOJE wykwintne od zł. 4·50.

Posad poszukują

APLIKANT adwokacki z praktyką prowincjonalną poszukuje posady. — Zgłoszenia: „Rutyna“ do Adm. „N. Dziennika“. 3327x

KAWALER lat 26 (absolwent gimnaz.), ślusarz, równocześnie dobry szofer z prawem jazdy, szuka posady. — Zgłoszenia pod „Ślusarz“ do Adm „N. Dziennika“. 3327x

BUCHALTERKA-bilansistka prowadzi uproszczone księgi handlowe. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Oszczędnie“. 1853g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się: Dietla 111, I. piętro, m. 7

Najtańsza Wytwórnia ALBUMÓW

amatorskich, **reklamowych i kieszonkowych** pamiętników i t. p.

S. RAUCHER
Kraków, Krakowska 29. Tel. 154-67.



INWESTYCJE w PALESTYNIE

Oferujemy:

Place budowlane ze wzrastającą wartością. Domy dające duże dochody. Hypoteki przynoszące wysokie procenta. — Pierwszorzędne plantacje pomarańczowe (Pardesim)

KESHER
Biuro sprzedaży nieruchomości
TEL-AVIV Allenby 118

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)



ŚWIATOWEJ SŁAWY HAYA PUDER MYDŁO i KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGUERJACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY, LWÓW KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁŁĄTAJA 12.

Wpisy do „Ogniska Pracy“

TRZYLETNIEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ dla dziewcząt żydowskich w Krakowie,

na podstawie świadectwa lub tymczasowego zaświadczenia z ukończenia VII. klasy szkoły powszechnej, rozpoczną się dnia 1 czerwca 1935. Prospektów i bliższych informacyj udziela kancelarja szkoły przy ul. Stolarskiej 1ó, I. p. między 11—1, tel. 158-21. Informacje listowne za nadesłaniem znaczka pocztowego. 3277x

Reklama dźwignią handlu

Kupno

URZĄDZENIE hotelowe kupi okazyjnie: Benzion Rosenberg, Dębica. 1824g

Różne

KAWIARNIĘ, restaurację, pensjonat 18-pokojowy, ogród, dancing, w Krynicy, — położony za „Patrią“, korzystnie wydzierżawi: Reich, Kraków, Grodzka 71. 3333x

DO PALESTYNY wyjeżdżającym urządza specjalne Kursy Samochodowe po zniżonej cenie Rządowo upoważniona Szkoła Samochodowa — Kosturkiewicza, Kraków Szewska 1. 3095x

Lokale

POKÓJ duży, słoneczny, elegancki z osobnem wejściem, od 1 maja do wynajęcia: ul. Kopernika 10 m. 7. 2233x

LOKAL na kolonję poszukiwany w okręgu nowosądeckim i żywieckim od 10 czerwca do 31 sierpnia na 60—80 uczenic, pokoi 20—25 jadalnia — werandy, plac sportowy. Oferty: Żydowskie gimnazjum żeńskie, Łódź — Piramowicza 6. 3334x

PRENUMERATA: w Krakowie noszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7·60 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.